

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, ŚRODA 27 LISTOPADA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 278

Plebiscyt w sprawie zmiany Konstytucji

ma być według pogłosek ostateczną formą rozstrzygnięcia konfliktu konstytucyjnego

„Lewiatan“ i obszarnicy marzą o „rewolucji dla zdobycia przywilejów“

PLEBISCYT A NIE SEJM

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S.) telefonuje:

W kołach politycznych utrzymują się uporczywie pogłoski o powziętej, jakoby decyzji kierowniczych kół sanacji rozwiązania konfliktu konstytucyjnego za pomocą plebiscytu. Według tych pogłosek rząd ma w grudniu przedstawić sejmowi swój projekt rewizji konstytucji. Gdyby ta „ostatnia próba“ skończyła się niepowodzeniem, sprawa ma być poddana plebiscytowi całej ludności. Plebiscyt taki miałby się odbyć z końcem marca.

Niewyjaśnioną stroną tych pogłosek jest forma prawna, w jaką byłby ubrany taki plebiscyt, nie przewidziany przez obowiązującą konstytucję.

RUCH W SEJMIE

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego“ (S.) telefonuje:

Dziś przed południem w gmachu sejmowym zjawili się wielu posłów albowiem o godz. 11 rozpoczęły się obrady Rady Najwyższej Stronnictwa Chłopskiego. Na obrady, którym przewodniczył poseł Waleron zjechało się ok. 200 delegatów. Tematem dyskusji ma być niemał wyłącznie obecna sytuacja polityczna.

Zjechali się również bardzo licznie ukraińcy i białorusini, którzy odbywają wspólne narady i tu tematem narad jest sytuacja polityczna oraz omówienie szeregu spraw na wypadek jeżeli sejm będzie obradował w czasie mającej się rozpocząć 5 grudnia sesji.

W KULUARACH

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S.) telefonuje:

Pomimo dziesięciu dni, dzielących sejm od terminu rozpoczęcia obrad, ożywiły się już nieco kuluary. Żywy odgłos znalazł list byłego posła PPS. działacza dr. Emila Bobrowskiego, który zgłosił wystąpienie z partii.

List ten był oddawna oczekiwany, bo już przed kilku miesiącami dr. Bobrowski, ze względu na swe stosunki do Marsz. Piłsudskiego, nie mógł zgodzić się z taktyką partii.

Na dzień wczorajszy zwołali posiedzenie klub ukraińsko-białoruski.

* * *

Jak słychoć, marszałek sejmup. Daszyński, ma powrócić z Bystrej, dokąd wyjechał onegdaj, 30 listopada względnie 1-go grudnia.

MARZENIA „O REWOLUCJI DLA ZDOBYCIA PRYWILEJÓW“

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S.) telefonuje:

Zewnętrznie w polityce wewnętrznej panuje spokój. Przywódca obecnego rządu, Marsz. Piłsudski kończy wielkie gry wojenne w Wilnie. Minister

spraw zagranicznych Zaleski usprawiedliwia się przed sowieckim posłem Bogomolowem z powodu antysowieckich demonstracji we Lwowie i oczekuje dalszego rozwoju rokowań z Niemcami. Minister oświaty wypoczywa obecnie po ekscesach studenckich i przygotowuje się do odczytu w Wilnie. Mi-

nister skarbu Matuszewski, czując się słabym, wyjechał na odpoczynek.

Ruchliwe są w tej chwili tylko dwie grupy w Polsce: obszarnicy i Lewiatan. Zdaje się, że oba obozy otrzymały „odmładzające wstrzykiwania“ i marzą o „rewolucji“ któraby utwierdziła ich prawa i przywileje, w którejby czasowe schadzki z obecnym rządem zamieniły się w stałą i wierną miłość. Mówi otwarcie, że trzeba zamachu stanu. Klaszcze w dłonie, kiedy mu się wydaje, że między wierszami mowy premiera Świątalskiego unoszą się jego życzenia i jego myśli.

Skazany zaocznie na śmierć radca bolszewicki — Biesiedowski odslania kulisy praktyk sowieckiej dyplomacji

PARYŻ, 27. 11. 1929. (Telegram własny „Głosu Polskiego“) Skazany zaocznie przez sąd bolszewicki na śmierć za rzekome sprzeniewierzenie większej sumy pieniędzy udzielił były radca handlowy poselstwa sowieckiego w Paryżu ciekawych informacji co do nowego dekretu sowieckiego, karzącego śmiercią dyplomatów nie chcących powrócić do bolszewickiego raju. Oto co mówi Biesiedowski:

— Dekret ten powzięty został na ostatnim posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego, który ogarnięty widoczną paniką chwycił się tego ostatecznego środka. Kropla, która przepełniła kielich były moje rewelacja na łamach „Matin“ — jak mi oświadczyli moi przyjaciele wywołały one efekt bomby.

Rząd sowiecki zmuszony będzie do zmiany całego systemu ambasad, kierowanych przez czekistów, na którym to systemie spoczywała dotychczas cała dyplomacja sowiecka. Liczne odmowy powrotu do Moskwy stawiają rząd sowiecki w trudnym położeniu. Mój były kolega w Warszawie, Jarosławski, który zajmował się dostarczaniem dynamitu komunistom państw bałkańskich, gdy dowiedział się że dynamit ten służył do wysadzania w powietrze katedry w Sofji zabijając kobiety i dzieci, poczuł taki wstręt do pracy, jaką mu wyznaczył rząd sowiecki, że opuścił ambasadę, pozostawiając taki list: Opuszczam was, nie obawiacie się niczego nie będę mówił.“ Dwa tygodnie później, na rozkaz z Moskwy został onotruty przez „przyjaciela“, który mu wyspał truciznę do kawy.

Inni wyszli na tem nieco lepiej. Scheinman, który zna doskonale tajemnice banku państwowego, otrzymuje nawet pensję. Salomon, pierwszy sekretarz w Berlinie „wegetuje w ostatniej nędzy. To samo dzieje się z Semesko, który był pierwszym sekretarzem w Rydze Ibrahimow przedstawił handlowy w Konstantynopolu, Pietuchow przedstawił handlowy w Atenach, Nagłowski i Zerer wyżsi urzędnicy przedstawicielstwa handlowego w Berlinie i tylu innych, mniej znanych, wszyscy ci woleli nędzę, niż służbę w Rosji bolszewickiej.

GRA WOJENNA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

WILNO, 26.11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym, na wezwanie Marsz. Piłsudskiego, przybyli tutaj generałowie: Konarzewski, Dreszer, Orlicz, Sosnkowski, celem wzięcia udziału w grze wojennej.

Marsz. Piłsudski wraca do Warszawy prawdopodobnie w czwartek lub piątek bieżącego tygodnia.

ODCZYT MIN. BOERNERA

Min. Boerner w sobotę, 30 listopada, wygłosi odczyt w Katowicach.

W OBRONIE WOLNOŚCI SŁOWA

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S.) telefonuje:

Dziś o 8-ej wieczór w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbyło się tłumne zebranie, poświęcone „obronie wolności słowa“.

Przemawiali pp. prof. Ludwik Kulczyński, Rembieniński, Śmiarowski, Strug, Szurley, Urbanowicz, poseł Dubois i inni.

Odczytano listy Bolesława Limanowskiego i Aleksandra Świątłochowskiego.

RAUT W SALONACH POSELSTWA ANGIELSKIEGO

Dziś o godz. 10-ej wieczór rozpoczął się w salonach poselstwa angielskiego raut, z okazji podniesienia poselstwa do godności ambasady.

W rautcie udział wzięli przedstawiciele świata dyplomatycznego, sier rządowych itd.

Chiny proszą Ligę Narodów o natychmiastową interwencję

Wojska sowieckie zdobyły Hajlar i maszerują na Charbin

LONDYN, 26.11. (AW.) — W ostatniej chwili z Tokio donoszą że wojska czerwone wznowiły ofensywę, maszerując w głąb Mandżurji. Atak wojsk sowieckich wymierzony jest na Charbin. Sztab główny armii czerwonej znajduje się obecnie w zdo- bytym Hajlarze.

Oddziały sowieckie, jak brzmia doniesienia, rozpoczęły atak w odległości 270 km. na zachód od Charbinu, dążąc do sforsowania obszaru, dzielącego je od tego miasta, usianego nieznacznie grupami armii chińskiej.

Kawaleria sowiecka przeszkakuje tereny, którym posuwa się armia czerwona, tępiąc napoty-

kane oddziały wojsk chińskich. W kilkunastogodzinnej bitwie pod Hajlarzem wojska sowieckie jak brzmia doniesienia, wzięły do niewoli 15 tysięcy żołnierzy chińskich.

LONDYN, 26.11. (ATU.) Rząd nankiński wystosował do Rady Ligi Narodów telegram w którym wzywa członków rady Ligi do natychmiastowego zajęcia się sprawą obsadzenia przez wojska rosyjskie terenów chińskich. Rząd nankiński podkreśla, iż w razie nieinterwencji przez Radę Ligi zmuszony będzie ogłosić ogólną mobilizację i rozpocząć kontratak przeciwko sowiecom.

LONDYN, 26.11. (ATU.) Mini-

ster spraw zagranicznych Chin dr. Wang wystosował w dniu dzisiejszym depezę do rządu sowieckiego w którym prosi o wyznaczenie terminu na odbycie konferencji wspólnej.

LONDYN, 26.11. (ATU.) Donoszą z Waszyngtonu, że rząd amerykański śledzi z wielką uwagą rozwój konfliktów sowiecko-chińskiego. Sekretarz stanu Stimson odbył szereg rozmów z prezydentem Hooverem oraz ambasadorem japońskim w sprawie ewentualnych kroków, które mogą być przedsięwzięte na zasadzie paktu Kelloga. Dotychczas żadnych wiążących postanowień nie powzięto.

Likwidacja groźnej szajki przemytników

WILNO, 26.11. (Tel. wł.) W dniu 26 bm. pod przewodnictwem kilku podprokuratorów i sędziów śledczych policja tutaj zlikwidowała świetnie zorganizowaną szajkę przemytników, którzy — wedle przewidywań — narazili skarb państwa na straty, sięgające 10 milionów złotych.

Dokonano 49 rewizji domowych, m. in. w sklepach i mieszkaniach prywatnych kupców i przemysłowców wileńskich, oraz w mieszkaniach urzędników celnych.

Aresztowano 9 osób, w tym b. zastępcę naczelnika wileńskie go urzędu celnego.

Niedoszła morderczyni biskupa histeryczką

RZYM, 26.11. (AW.) Dziś dokonano ponownie przesłuchania Szwedki, która usiłowała dokonać zabójstwa biskupa Smitha.

Początkowo niedoszła morderczynię osadzono w ceł pod opieką dwu siostr miłosierdzia, przyczem ustawiono straż dwu papieskich żandarmów. Okazało się obecnie, iż zamachowczy ni nie jest umyślowo chora, lecz w chwili dokonania zamachu uległa atakowi hysterji.

Przewiduje się, iż sprawczyni nieudanego zamachu odesłana zostanie do Oslo.

Z OSTATNIEJ CHWILI

LONDYN. Sowiety chcąc zachęcić rząd Labour Party do nawiązania stosunków handlowych z Rosją, poczyniły szereg zamówień w Anglii, co częściowo zmniejszyło bezrobocie Wielkiej Brytanji.

PARYŻ. We wtorek odbyło się w ministerjum spraw zagr. pod przewodnictwem Tardieua konferencja, w której wzięli udział minister spraw zagr., marynarki, min. wojny kolonji i aeronautyki i jako rzeczoznawca szef sztabu marynarki wojennej. Tematem konferencji była na pierwszym planie sprawa londyńskiej konferencji morskiej. Szczegółów konferencji prasie nie podano.

NOWY YORK. Wielką sensację wywołało w mieście samobójstwo znanego bankiera oraz właściciela Banku Peretisa Fritza Hillera, Ogólnie przypuszczają, iż samobójstwo zostało dokonane w związku z ogólną sytuacją ekonomiczną.

LONDYN. W poniedziałek w pobliżu Wollack Domb utonął parowiec angielski „Molesey“ 8 osób poniosło śmierć. Łodzie ratunkowe zostały rozbite, co utrudniało ratunek.

ZWŁOKI CLEMENCEAU POCHOWANO

stosownie do woli zmarłego bez parady urzędowej i mów na cichym cmentarzu wiejskim

PARYŻ, 16.11. (Tel. wł.) Pogrzeb Clemenceau odbył się, stosownie do jego woli, bez mów, bez kwiatów, bez parady urzędowej i prawie bez świadków.

Furgon żałobny wywiózł zwłoki z Paryża o drugiej po północy i przybył do Wandel w południe.

Tam trumnę spuszczone do grobu w obecności zaledwie kilkunastu osób i wśród głuchoj ciszy wiejskiego cmentarzyka.

Rodzina zgodziła się tylko na to, aby do trumny włożono czapkę i kij, które towarzyszyły Clemenceau podczas zwiedzania okopów frontu wojenne go, oraz garstkę ziemi z fortu Douaumont pod Verdun.

O tej samej godzinie rozległy się w całej Francji salwy ar-

matnie, izba zaś oddała ostatni hołd Clemenceau dwiema krótkimi mowami Bouissona i Tar-



Oberża w Mouilleru en Vareds, dokąd zostały przewiezione zwłoki Clemenceau, jako do miejsca urodzenia „Starego Tygrysa“ i skąd zostały złożone do snu wiecznego obok prochów ojca wielkiego męża stanu na małym cmentarzu wiejskim

posiedzenie izby natychmiast zamknięto.

Bainville twierdzi w „Liberte“, że Clemenceau nie chciał pogrzebu narodowego, zwłaszcza po śmierci marszałka Focha.

Na cóż bowiem zdadzą się honory i uroczystości pogrzebowe, skoro umarłych grzebią wraz z ich myśłami i wraz z ich testamentem politycznym.

Foch stałe domagał się, aby okupację Nadrenji uważano za gwarancję bezpieczeństwa, aby nie ewakuowano jej przynajmniej przed terminem.

Otóż, zaledwie Foch zamknął powieki, a już przystąpiono do ewakuacji.

Clemenceau, który pogardzał komedią ludzką, zabronił też podobnej komedji nad swoją trumną.

Prasa dalej poświęca szpalty i strony życia i śmierci Clemenceau.

Od Karola Maurassa w „Action Francaise“ aż do Leona Bluma w „Populaire“ rozlega się jednomyślny głos, że Clemenceau nie miał sobie równego w społeczeństwie dzisiejszem.

Należałoby zacytować wszystkie po kole dzienniki, aby dać obraz tej bogatej natury, która osierociła Francję.

Na specjalną jednak uwagę zasługuje artykuł Bourgeta w „Journal des Debats“. Bourget był jednym z głównych oficerów gabinetu wojskowego Clemenceau.

Oddając hołd prawdzie i pamięci zmarłego, Bourget twierdzi, że dogmatem politycznym Clemenceau było przekonanie, iż władza cywilna winna górować nad władzą wojskową.

Supremacja szefa rządu nad szefem armji — pisze Bourget — była wrodzoną wiarą Clemenceau.

Szef rządu pozostawia szefowi armji inicjatywę działań, za którą ponosi odpowiedzialność ale pierwszy winien wskazać drugiemu cel do osiągnięcia.

Tenże autor przypomina najulubieńszą anegdotę Clemenceau, którą zmarły usłyszał z ust pewnego ojca:

Tatusiu — spytało dziecko ojca — ponieważ Clemenceau uratował Francję, jak Joanna d'Arc, dlaczego więc nie spala ją także na stosie.

Konferencja graniczna polsko-litewska

WILNO, 26.11. (AW.) Na życzenie władz granicznych litewskich odbyła się konferencja graniczna polsko-litewska, dotycząca spraw następujących: kwestje graniczne, kwestje przepustek granicznych i kwestja wydania więźniów.

Na propozycję władz granicznych litewskich ustalono, iż przepustki wydawać się będzie obecnie w dwu językach: polskim i litewskim.

S. p. Jerzy Clemenceau z czasów ostatnich w swoim gabinecie.

W poszukiwaniu potwornego mordercy Duesseldorf nie może pozbyć się krwawej zmyry

Znany polski jasnowidz, inżynier Ossowiecki ma pomóc w wykryciu zbrojcy

DUESSELDORF, 26.11. (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego“).

Nie przebrzmiały jeszcze echa ostatniej tragedji a już ludność Duesseldorfu wstrząśnięta została nowym ciosem: zaginiona od kilkunastu dni dwudziestoletnia Elsa Weber zdaje się być nową ofiarą krwawego mordercy.

Zbrodniarz, jakgdyby kąpił się z wszelkich wysiłków policji zachowuje nadal tragiczną koleję zwieryczonych zbrodni: osoba dorosła, dziecko, osoba dorosła — dziecko, a więc jeśli policja nie położy kresu szaleją cemu zbrojcy należy liczyć się z nową małą ofiarą. W tych warunkach nie dziwnego, że całe miasto ogarnęła istna psychoza zbrodni, epidemja „śledcza“ stada wyrostków uganiają się na peryferjach miasta, grzebiąc i szukając za-

ukrytymi trupami. Stupiędziesiąciu urzędników policyjnych zmobilizowano do tropienia mordercy, lecz ostatnio policja kryminalna nie ogłasza komunikatów, zaś prezydent policji w Duesseldorfie przyjął przedstawicieli prasy, których prosił by nie podawali do wiadomości publicznej sensacyjnych wieści, ponieważ ogólne zdenerwowanie opinii publicznej stwarza do godne warunki dla strasznej działalności zbrodniarza i komplikuje śledztwo.

BERLIN, 26.11 (ATE.) Donoszą z Duesseldorfu, że policja kryminalna wpadła nareszcie na ślad krwawego wampira z Duesseldorfu, który popełnił w tajemniczych okolicznościach dwadzieścia kilka morderstw.

Dwóch młodych ludzi zgłosiło się do policji, oświadczając, że w dniu zamordowania Marij Hahn widzieli ją w pewnym lokalu rozrywkowym w towarzy-

stwie mężczyzny, którego rysopis podali. Ma on blond włosy i chodzi w okularach rogowych.

Ponieważ wycieczkowicze dokonali zdjęć fotograficznych władze śledcze przypuszczają, że na fotografiach znajduje się również podobizna krwawego mordercy. Władze zwróciły się do ludności z prośbą aby właściciele fotografii zgłaszali się do policji.

Władze śledcze przypuszczają, że zeznania dwóch młodziaków przyczynią się do odnalezienia tajemniczego zbrodniarza.

Dowiadujemy się, iż słynny jasnowidz polski inż. Ossowiecki zamierza wyjechać z Pragi, gdzie go wezwano do wykrycia pewnego morderstwa, do Duesseldorfu celem wzięcia udziału w wykryciu krwawego zbra.

Tajemnice marjawickiego klasztoru

Ks. A. Kowalski przed sądem apelacyjnym

(Warsz. Koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje)

Pierwszy dzień rozprawy apelacyjnej przeciw zwierzchnikowi marjawitów, arcybiskupowi Kowalskiemu, skazanemu za czyny lubieżne, zbiegł na referacie sędziego Gacka, który przez parę tygodni studiował akta pierwszej instancji i obecnie przedstawił kompletowi sędzicom dotychczasowy przebieg sprawy ze skargą apelacyjną włącznie.

Referat odznaczył się niezwykłą przejrzystością, absolutnym obiektywizmem i dokładnością. Nie pominięto ani jedno go szczegółu w zeznaniach świadków, czy to jeśli chodzi o drastyczne badanie poszkodowanych kobiet, czy też o zeznania świadków obrony.

Komplet sędziów otrzymał za tem jasną i dokładną odbitkę procesu, która wraz z rozporządzeniem się dziś tokiem nowego badania świadków i głosami stron, stanowić będzie o wyroku drugiej instancji.

Jedyną lukę w procesie stanowić może nieobecność oskarżonego, który korzystając z przysługującego mu prawa, nie stawiał się.

Kwestje religijne posłannictwa wyjaśniać będzie ks. Tułaba. Nieobecność ks. Kowalskiego jest srogim zawodem dla rzeszy publiczności warszawskiej, w czem większość stanowiły kobiety, które tłumnie przyszły go zobaczyć.

Zresztą nie jest wykluczone, że ks. Kowalski zjawi się jeszcze pod koniec procesu. Może sąd uzna za właściwe zasięgnąć z jego własnych ust pewnych wyjaśnień, może obrona uzna to za wskazane.

Wczoraj badano „mandolinistki”, dawniejsze zakonnice klasztoru marjawickiego. Poza kategorią poszkodowanych znajdzie się jedynie zeznanie wezwanej Tolpichowej, zeznanie bardzo ciekawe, gdyż świadek ten, osoba świecka, przez dłuższy czas przebywała w klasztorze na wiele rzeczy patrząca własnymi oczami. Udzielił one przez nią szczegółów pochłoniętej tajemnicy drzwi zamkniętych.

Proces będzie trwał prawdopodobnie do poniedziałku przyszłego tygodnia.

Prezes Fleszczyński przewodził sprężysto i energicznie Zeznania świadków zakończyła się więc zapewne już w czwartek, poczem nastąpią przemówienia stron, które prawdopodobnie zajmą dwa dni.

Pierwszy dzień rozprawy w sądzie apelacyjnym przeciwko zwierzchnikowi marjawitów Kowalskiemu stał się dla przybyłej publiczności jednym pasmem zawodów. Mandolinistki i poszkodowane niewiasty zaraz po załatwieniu formalności opuściły gmach sądu, czempredziej wynosząc się z koła spojrzeń, zeznań żadnych nie było, a zakonnice marjawickie i to starsze po jawiły się tylko na chwilę.

Wczoraj na pierwszy ogień poszedł ks. Modrzejewski, mandolinistka, dalej poszkodowane zakonnice, później inni świadkowie oskarżona, a na końcu świadkowie obrony.

Dzień wczorajszy przeznaczono na badanie poszkodowanych.

Badane mandolinistki, skupione w grupce, oczekiwały od rana pod drzwiami sali sądowej.

Naogół miały tremę, choć tyle razy, zeznawały już: raz w prywatnych dochodzeniach p. Zarębskiego, potem u sędziego śledczego, później w sądzie po parę razy w kółko przy badaniach i konfrontacjach.

Jedynie p. Halina T. jest zupełnie spokojna.

— Pomodliłam się w kościele i jestem zupełnie opanowana — mówi.

— I nie będzie ci wstyd?

— Przecież to nie Płock, gdzie wpuszczano całe tłumy. Będę patrzyła tylko na sąd.

— A nie boisz się obrońców?

— Nie, zresztą największej piły, Kobylińskiego, już niema.

Jak twierdzą, mecenas Kobyliński był rzecznikiem podobno odmiennej linii obrony, niż Kowalski i koledzy z ławy obrończej, którzy stoją na gruncie za przeczenia zeznań świadków oskarżenia, gdyż był zdania, iż najkorzystniejszym dla obrony jest stawianie sprawy na gruncie fanatyzmu mistycznego, przedstawienia wydarzeń w formie zboczeniowego rytuału.

Wczorajsze posiedzenie roz-

poczęło od badania ks. Modrzejewskiego. Jest to szpakowaty, czerstwy mężczyzna w czarnej sutannie, obecnie ksiądz katolicki, niegdyś zakonnik marjawicki. Opuścił klasztor płocki po praktykach, które wplątał go w śluby duchowne z jedną z zakonnice. Śluby te ks. Modrzejewski traktował idealnie, a gdy okazało się, że chodzi tu o zwykłe małżeństwo opuścił zakon.

Przystąpiono następnie do przesłuchania kolejno mandolinistek świadków oskarżenia.

* * *

O ile sięgniemy do sprawozdań z jawnych posiedzeń Sądu Okręgowego w Płocku, to zeznania jednego ze świadków, 19-letniej obecnie, Osinówny brzmiąły jak następuje:

— W roku 1922, kiedy miała lat 12, przyjechała z Rosji z matką i rodzeństwem. Wszyscy byli wtedy w bardzo ciężkim położeniu materialnym. Za protekcją umieszczono ją w szkole marjawickiej, w Płocku. Pierwszy rok chodziła do szkoły, mieszkając u matki, a następnie na propozycję biskupa

Feldmana zgodziła się zostać na stałe w internacie. Marjawici z dziewcząt utworzyli grupę, która z tańcami i piosenkami, a także przedstawieniami marjawickimi objeżdżała parafie, co przełożeni marjawici nazywali apostołowaniem i nawracaniem. Tak wożono je od wsi do wsi. Przedstawień było przeszło 100. Potem zaczęto uczyć dziewczęta gry na mandolinach.

Zimą 1926 r. wieczorem pewnego dnia przełożona Izabela Wilucka zawołała kilka dziewcząt do Kowalskiego. Wszystkie były ubrane w stroje łowickie. I gdy weszły do pokoju „arcybiskupa” leżał on rozebrany w łóżku. Razem z mandolinistkami zostały wezwane siostry zakonne o imionach: Miłoch, Klementyna, Salezja i Rafaela. Siostry razem z przełożoną posiadały naokoło Kowalskiego jedno na jego łóżku u nóg, inne na stołeczkach. Dziewczynki usadowione zostały na podłodze i na wezwanie Kowalskiego zaczęły grać na mandolinach.

Po pierwszej melodji Kowal-

ski oznajmił dziewczynkom, że w czasie muzyki miał „objawienie” od nieba, aby mandolinistki połączyć z niebem przez pocałunek... Podczas tych pocałunków przyniesiono wino, pierniki i owoce. Kowalski napół leżąc w łóżku rozlewał wino w kielichy a potem kazał się zbliżyć po kolei do siebie i każdą mandolinistkę obcałowywał i obściskował.

Kiedy Kowalski ścisnął siostrę Salezję, siostra Klementyna patrzyła na to z zazdrością, jak się wyraził sam Kowalski i dla tego powiedział: „Zazdrościsz, to chodź i ty”.

Mandolinistki chodziły często do Kowalskiego, a nieraz prawie codziennie. Widziała na własne oczy, jak niektóre z dziewczynek wychodziły wieczorem o godz. 10 lub 11 na całą noc do Kowalskiego, powracały do piero rano, a kiedy pytano je, gdzie tak długo bawiły, mówiły że na „adoracji nocnej”. W klasztorze powszechnie wiedziały, że takie odpowiedzi znaczącałonocne przebywanie w pokoju Kowalskiego.

Raz, kiedy dziewczynki tańczyły w sukienkach specjalnie uszytych, obcisłych i kusych, bracia zakonnicy chcieli zobaczyć te tańce, lecz Kowalski powiedział, że kijów im dać, a nie pałeczek na tańczące mandolinistki.

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym Osinówna zeznawała przy drzwiach zamkniętych. Zeznania jej trwały 20 minut przeszło. Co zeznała — niewiadomo, bowiem rozprawa jest obecnie tajna.

Kobieta przyjmuje defiladę



W Nankinie odbyła się uroczystość drugiej rocznicy objęcia władzy przez prezydenta marszałka Tchiangkajsheka. Centralnym punktem uroczystości była wielka parada wojskowa, którą poraz pierwszy w dziejach nowożytnych przyjął kobieta, żona marszałka chińskiego.

Niebywale zuchwały napad bandytów na pociąg luksusowy Orient — Express

BELGRAD 25 listopada Pociąg luksusowy Orient-Express — jak już o tem donieśliśmy — został w drodze z Paryża do Konstantynopola, na terenie Jugosławii pomiędzy Carybrodem a granicą bułgarską napadnięty przez szajkę bandytów. Napaść taka, pospolita w stosunkach amerykańskich, nie wydarzyła się dotąd jeszcze w dziejach kolei europejskich.

Pierwsze nadeszłe w tej sprawie wiadomości, których narażenie nie można było sprawdzić, donosiły, iż większość pasażerów, a nawet wszyscy, zostali zabici i obrabowani. Na podstawie bliższych informacji można obecnie stwierdzić, iż napaść bandytów na pociąg Orient Express nie miała tak fatalnych następstw, jak się to z początku wydawało. Nieprawdą okazała się pierwsza wiadomość o zabiciu i ranach różnych podróżnych. Stwierdzono natomiast, iż dwaj tylko z pośród pasażerów odnieśli cięższe obrażenia, gdy tymczasem inni wyszli cało z ataku. Lokomotywa i kilka wozów zostały uszkodzone.

W sprawie tej niebywalej w

swoim rodzaju napaści bandytów na pociąg, ustalono następujące szczegóły: Pociąg przybył z wielkim opóźnieniem do Carybrodu, t. j. na stację graniczną między Bułgarią a Jugosławią i z tego powodu został natychmiast dalej wyekspedjowany. Za ledwie pociąg opuścił Carybrod — nie osiągnął jeszcze nawet swojej pełnej szybkości — zaczęli ludzie, znajdujący się w odległości jakichś 3 klm. od stacji, dawać prowadzącemu lokomotywę znaki, aby pociąg zatrzymał. Maszynista gwałtownie zahamował pociąg. W tej samej chwili wyskoczyła z lasu grupa uzbrojonych i zamaskowanych ludzi, obległa lokomotywę i z wyciągniętymi rewolwerami zaczęła grozić prowadzącemu lokomotywę i palaczowi. Napastnicy odczepiwszy następnie lokomotywę, zaczęli ostrzeliwać stojący pociąg.

Wśród pasażerów wybuchła, łatwo zrozumiała panika. Starali się oni ochronić za poduszkami przed gradem kul. Kilku podróżnych wyskoczyło z pociągu celem ucieczki. Wszystko to rozgrywało się z tak błyskawiczną szybkością, iż większość pasażerów, nie zdawała sobie

narazie sprawy z tego, co zaszło. W międzyczasie posterunki straży wojskowej, znajdujące się wzdłuż toru kolejowego, niepokojone odgłosem strzałów, zaalarmowały naczelnika stacji w Carybrodzie i tamtejszy garnizon wojska. Natychmiast specjalnym pociągiem i kilku autami ciężarowymi wojsko udało się na miejsce wypadku.

Pociąg został otoczony, żołnierze zaczęli strzelać do bandytów, którzy zbiegli natychmiast do sąsiedniego lasu. W ślad za uciekającymi puściły się patrole wojskowe. Równocześnie wszystkie posterunki straży granicznej wzdłuż granicy jugosłowiańskiej zostały zaalarmowane o wypadku.

Luksusowy pociąg Orient-Express ścigany jest w bieżącym roku specjalnym pechem. Ma on za sobą dwie poważne katastrofy kolejowe, kilkakrotnie zaś skutkiem zasp śnieżnych musiał przez parę dni stać w szczyrem polu. Parokrotnie już poruszano myśl dania pociągowi konwoju wojskowego. Plan ten nie został jednak uskuteczniiony, sfery decydujące bowiem nie chciały odstraszać publiczności międzynarodowej.

RADJO

WIADOMOŚCI

BRUKSELA. Król przyjął dymisję rządu belgijskiego. W kołach politycznych spodziewają się, iż Jaspas jednak w dalszym ciągu będzie tworzył nowy rząd oparty na koalicji.

NOWY YORK. W dnu dzisiejszym spłonął w mieście Long Island budynek prowadzący do głównej kopalni węgla w którym znajdowało się kilkaset robotników. Niebywała panika która ogarnęła wszystkich spowodowała, iż przeszło 50 robotników zatrudnionych znalazło śmierć. Dotychczas nie ustalono ilości ogólnej ofiar.

ATENY. W Preusie wybuchła epidemia dżumy. Szkoły nieczynne. Przedstawienia zostały zawieszane. Robotnicy tępią grupami szczury. Oficjalny komunikat wspomina o kilku wypadkach śmierci. Panuje tu jednak opinia, iż dżuma pochłonięta już wiele ofiar.

100-lecie urodzin



znakomitego pianisty i kompozytora, Antoniego Rubinsteina przypada w dniu 28 listopada r. b. Rubinstein urodził się w Rosji, w małym mieście dawnej guberni chersońskiej. Już jako mały chłopiec zdradzał niezwykle zdolności i, mając lat 10, przedsięwziął pierwsze tournée artystyczne po Europie i Ameryce. Rubinstein zmarł w Petersburgu w r. 1894. Obok wielu oper jak „Demon”, „Neron”, „Machabeusz”, pozostawił po sobie wiele symfonii, oratorjów i mniejszych utworów.

Tragiczny wypadek na Uniwersytecie Jagiellońskim

(Z Krakowa donoszą do „Głosu Polskiego“.

W laboratorium chemii organicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego wydarzył się wczoraj straszny wypadek, którego ofiarą padła Emilia Belcówna, studentka 4 roku filozofii.

Pracując w laboratorium, Belcówna oddestylowała pewną ilość benzolu, który przez nieostrożność wylała na siebie, pod czas przenoszenia próbki.

Skończywszy doświadczenie, studentka zapomniała zakreć kurek gazowy. Nagle nastąpił wybuch i napojone benzolem ubranie studentki zajęło się płomieniem.

Belcówna w płonącej sukni wybiegła z sali na korytarz, gdzie asystenci i laboranci zarzucili na nią płaszcz, usiłując stłumić ogień.

Belcówna uległa ciężkiemu poparzeniu, tak, że w kilka chwil później zmarła.

Humor amerykański

Reginald i jego trzy siostry byli z wizyta u krewnego, mieszczącego na wsi. Pobyt ten miał trwać trzy tygodnie, przeciągnął się jednak do trzech miesięcy.

— No — zapytał się ojciec, gdy cała rodzina powróciła do domu — czy wuj Wilhelm bardzo się cieszył z waszego pobytu?

— Czy się cieszył? Pytał się mnie nawet dlaczegośmy nie przyjechali z toba, matka, kucharka, pokojówka i psem.

Młody, dwudziestoletni farmer z Mississipi odkrył, jak można uczynić rentownym gospodarstwo rolne. Jego znakomita metoda: uciekć z bogatą panną.

Liczne niewiasty, wdychające do szczupłości, mogłyby z łatwością stracić parę kilo, gdyby zaczęły same gotować to co spożywają.

Katastrofa zdobywcy Atlantyku LINDBERGH'A

Pułkownik Charlie Lindbergh — „szalony chłopak z nieba” — w ciągu swej niezwykle, a tak przecież słynnej po wszystkie czasy, kariery lotniczej uległ zaledwie trzem katastrofom, które na szczęście skończyły się pomyślnie. O ostatniej, która przytrafiła się zaledwie przed paru dniami, przychodzi wiadomości, świadczące o tym, że i tym razem szczęście dopisało pilotowi „Ducha z Saint Louis”. Wypadek miał miejsce na lotnisku nowojorskim przy dość raptownem lądowaniu.

Charlie ma podobno złamany obojczyk i został przeniesiony do mieszkania swojego teścia Morrow, gdzie jest otoczony opieką swojej młodej żony.

Kiedy wiadomość o katastrofie rozeszła się po milionowym mieście, do skromnego domu na przedmieściu, w którym zamieszkuje były poseł w Meksyku, obecnie teść Lindbergha, przybyły niezliczone tłumy ludzi, aby dowiedzieć się o stanie zdrowia zwycięzcy Atlantyku.

Ale wiadomości, które otrzymał, były nad wyraz skąpe i raczej wzbudziły pewne zaniepokojenie.

Pisma amerykańskie w związku z tem podają kilka dość ciekawych szczegółów, dotyczących obecnie życia Lindbergha.

„Brzemie sławy” okazało się jednak widocznie zbyt ciężkie dla Lindbergha, skoro musi on używać szeregu wybiegów, aby uchylać się od tych niezmennych objawów uwielbienia, którymi dotąd wciąż jeszcze otacza go zwłaszcza młodzież amerykańska. Z tytułu swojego obecnego zajęcia jednego z inspektorów amerykańskiego lotnictwa, Lindbergh zmuszony jest asystować przy wielu oficjalnych uroczystościach otwarcia nowych lotnisk szkół lotniczych i rozdawania dyplomów nowym pilotom. Oczywiście każda z tych podróży połączona jest z nieuniknionymi owacjami, których Lindbergh ma najwidoczniej zupełnie dość. Otóż niedawno, kiedy

zapowiadany został jego przylot do pewnej miejscowości i już z wczesną ludnością zaczęła



Plk. Karol Lindbergh

przygotowywać się do owacyjnego przyjęcia najpopularniejszego lotnika na świecie, Lind-

bergh — za poradą swojej młodej żony — użył następującego fortelu, który go uchronił od owacji, mów i nieuniknionego bukietu wręczanego przez córke burmistrza. Porozumiał się telefonicznie z władzami miasta, które na jego prośbę, poprzesuwały nocny poprzedzający jego przybycie, wszystkie wskazówki na zegarach miejskich o jedną godzinę wstecz. Rezultat był ten, że delegacje przybyły na lotnisko wtedy, kiedy Lindbergh już od godziny bawił w tem mieście. Aby odwdziżyć się mieszkańcom za doznany zawód, Charlie wykonał w powietrzu kilka karkołomnych ewolucji, przyczem zgubił swój helm lotniczy. Z niemałymi honorami helm został umieszczony w muzeum miejskiem, a Charlie ocalał przed niebezpieczeństwem kraśmówstwa.

Niejednokrotnie już podnoszono w Ameryce konieczność wydania zakazu Lindberghowi do konywania przelotów i narażania swego życia, wychodząc z założenia, że „Charlie swoje już zrobił”, jednak na wszystkie perswazje odpowiada Lindbergh dość aktualnym w dzisiejszych czasach aforyzmem: „W powietrzu grozi mi tylko jedno niebezpieczeństwo — na ziemi jest ich tysiąc razy więcej”.

Tajemniczy klub samobójców

w Brukseli

Ofiary jego odbierają sobie życie w balowych toaletach i smokingach

Bruksela, w listopadzie.

Wielkie wrażenie wśród licznej kolonii szwedzkiej, znajdującej się w Brukseli, wywołała tajemnicza śmierć dwóch młodych i pięknych szwedek. Szczegóły tej sensacyjnej sprawy przedstawiają się jak następuje:

Przed miesiącem wynajęły dwie młode osoby elegancki apartament przy rue de Linne w dzielnicy, słynącej z tego, że przeważnie znajdowały się tam eleganckie garsoniery i nie cieszącej się z tego powodu opinią szczególnie purytańską. Obie panie zameldowały się w pensjonacie jako Alice i Ester Temmer, kuzynki, mające studjować muzea i galerie obrazów w Brukseli w ciągu miesiąca. Na właściciela pensjonatu uczyniły obie panie jaknajlepsze wrażenie i sądził od pierwszej chwili że należą do najlepszego towarzystwa. Jeden szczegół, który go uderzył niemiło było to, że gdy jedna z nich wychodziła, zamykała drugą na klucz który ze sobą zabierała tak, że osoba pozostająca w pokoju była uwięziona.

Gdy przed niedawnym czasem ustały zupełnie spacer i wycieczki na miasto obu młodych dam, sądził gospodarz eleganckiego pensjonatu, że szwedki wyjechały na jakiś czas do kąpielowej miejscowości.

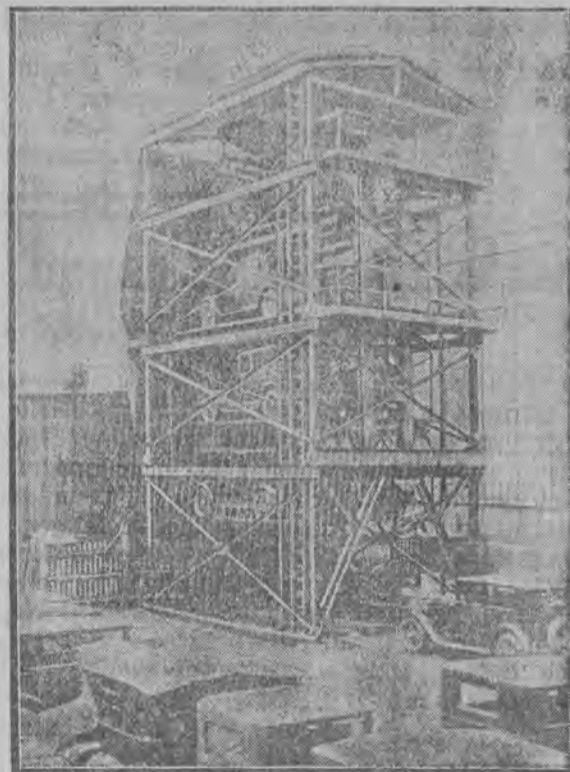
Gdy jednak przeszło tydzień nie miał żadnego znaku życia od swych uroczych lokatorek postanowił na własną rękę zbadać, co się dzieje w mieszkaniu i otworzył drzwi. Wchodząc, zauważył w lustrze szafy, że obie niewiasty spoczywają w sąsiednim pokoju. Leżały na łóżku w toaletach balowych. Wyraz twarzy nie zdradzał żadnego wzburzenia. Wyglądały, jak gdyby zażyły bezboleśnie działającej trucizny. Młodsza czyta-

ła przed śmiercią „Daily Mail”, porzucony obok.

Policja belgijska pracuje gorączkowo nad wyświeceniem przyczyn tej zagadkowej śmierci dwóch osób, nie mających żadnych widocznych powodów do tak rozpaczliwego kroku. Dziwnym wydaje się fakt, że przed niedawnym czasem otruli się zagadkową trucizną młody

holenderczyk, przebywający w Brukseli. Znaleziono go bez życia w eleganckim smokingu. Wobec tak dziwnego zbiegu okoliczności przypuszcza policja, że rozchodzi się w tych wypadkach o jakiś klub samobójców, którego działalność należy jaknajprędzej zlikwidować, by nowi ofiary nie powiększyły grona dziwnych samobójców.

Najbardziej pomysłowy garaż



Najnowszy i najciekawszy typ garażu amerykańskiego

Mieszkanie 4-o pokojowe

(w oficynie) słoneczne z wszelkimi wygodami na ul. Piotrkowskiej między Główną a Pustą na dogodnych warunkach natychmiast do oddania. Oferty pod „L i K” do „Głosu Polskiego”, 1588

CZYTAJCIE

„GŁOS POLSKI”

Ułatwienia paszportowe dla studujących zagranicą

Nowe zarządzenia M.S.Wewn.

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie paszportów osób wyjeżdżających na studia zagranicę. Osobom, udającym się zagranicę na pierwszy rok studiów w szkołach wyższych, średnich lub zawodowych powiatowe władze administracji będą odciążone wydawały ulgowe paszporty z terminem ważności 6 miesięcy, na podstawie zaświadczeń min. oświaty. W wypadkach, gdy osoby, znajdujące się już zagranicą na studiach, uzyskają dodatkowe zaświadczenia z min. oświaty, konsulat polski ma wówczas przedłużyć termin ważności paszportu.

W okresie studiów zagranicą konsulaty polskie będą mogły za opłatą ulgową przedłużyć do 6 miesięcy terminy ważności paszportów na podstawie zaświadczeń władz uniwersyteckich lub szkolnych, stwierdzających, że dana osoba istotnie uczerzcza na wykłady i wykonuje prace. Jako dowody odbywanych studiów uważać należy indeksy o ile w nich uwidocznił się dokładny przebieg studiów, świadectwo egzaminacyjne itp. Karty studenckie i matrykuły, stanowiące jedynie dowody przyjęcia nie zaś odbywania studiów, nie dają podstawy do przedłużania terminu ważności paszportu.

W razie zmiany wydziału lub uczelni, jak również w wypadkach nieukończenia studiów w terminie określonym przez min. oświaty, przedłużenie terminu ważności paszportu może nastąpić tylko za zgodą min. oświaty. W wypadkach zakreślonych przez konsulaty polskie opłat za paszporty osobom przybywającym na studia — paszportami normalnymi — władze powiatowe, względnie konsulaty będą mogły umorzyć należność na podstawie zaświadczenia min. oświaty.

Kronika

LISTOPAD

27

Środa

Dziś:
WirgilijuszaJutro:
ZdzisławyWschód sł. 7.24
Zachód sł. 16.11

POGODA

Wczoraj w całej Polsce było przeważnie pochmurno i mgliście. Temperatura wynosiła od minus 6 w Zakopanem do plus 4 w Lublinie i Deblinie.

Dzisiaj mgliście, w ciągu dnia chmurnie z przejaśnieniami. Nocą przymrozki, słabe wiatry północno-wschodnie.

Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: M. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

RADJO

ŚRODA.

Warszawa (1411.7).

11.58 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marij. w Krakowie; 12.05 Muzyka gramofonowa; 13.10 — 15.00 Komunikaty; 15.45 Kom. harcerski; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Koncert gramofonowy; 17.15 „O ziemi Sudeckiej” — p. S. Lewicki; 17.45 Utwory J. Straussa; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. W. Tarkoski. Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka gramofonowa; 19.40 Radjotechnika — dr. M. Stepowski; 19.58 Sygnał czasu; 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące; 20.15 Feljton pt. „Patrząc na moich chłopców” — p. J. Ejsmond; 20.30 Transmisja z Konserwatorium Muzycznego; 22.10 Feljton „O braciach, którzy się rozeszli” — red. Z. Kleszczyński; 22.25 „Ostatnia fala” red. J. Piotrowski; 22.35 Kom. PAT; 23.00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK.

WARSZAWA (1411.7)

11.58 Sygnał czasu. Hejnał Kom. meteor.; 12.30 Koncert szkolny; 15.00 Kom. gospodarczy; 15.45 Kom. L. O. P. i P.; 16.15 Muzyka gramofonowa; 17.15 „Wśród książek” — prof. H. Mościcki; 17.45 Koncert kameralny; 18.45 Rozmaitości. Występ p. Wł. Waltera; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka gramofonowa; 19.58 Sygnał czasu; 20.00 Odczytanie programu na dzień następny; 20.05 Koncert. Konkurs kompozytorski czasopism „Muzyka”; 21.00 Feljton „Na ulicach Warszawy w r. 1930” — prof. M. Mościcki; 21.15 Słuchowisko „Warszawianka” St. Wyspiańskiego w reż. i radjofon. p. Z. Marynowskiego; 22.00 Kom.: meteor. polic. i sport; 22.25 „Ostatnia fala” — red. J. Piotrowski; 22.35 Kom. PAT.; 23.00 Muzyka taneczna.

W. I. Z. O.

Dzisiaj w środę, 27 bm. Zrzeszenie Kobiet Wizo zaprosiło red. J. Heftmana z Warszawy, który wygłosi odczyt n. t. „Pojęcie cywilizacji u żydów”. W lokalu Wizo (Przejazd 2) rojno i gwarno z powodu przygotowań do mającego się odbyć od dn. 12 grudnia do 16-go wielkiego kiermaszu. Kiermasz połączony jest z szeregiem atrakcji baletu dziecięcym, rautem i t. p.

Głodowe pensje urzędników państwowych

stały się przysłowiowe

95,642 urzędników znajduje się w fatalnym położeniu materialnym

Poprawa bytu pracowników państwowych jest palącym zagadnieniem

Onegaj w Polsce całej odbywały się wiece pracowników państwowych. Wiecew tych ogółem odbyło się 16-cie.

Omawiana była sprawa pracowników państwowych.

Ze uposażenie to jest niewystarczające — wiedzą wszyscy.

Jakże wygląda ono w świetle cyfr? Z materiałów zebranych przez Stow urzędników państwowych, dowiadujemy się, że wynagrodzenie pracownika państwowego, nie obciążonego rodziną, rozpoczyna się na prowincji od 100 zł. 65 gr. w Warszawie od 147 zł. 32 groszy.

Pracownik tej samej XVI kategorii, posiadający żonę i 4 dzieci, otrzymuje: na prowincji 189 zł. 59 gr., w Warszawie 267 zł. 41 gr.

Na ogólną ilość 233 941 etatów w administracji, objętych budżetem w r. 1920 — 30 uposażenie powyżej wymienione

pobierało 2 799 osób, czyli 1,19 proc. ogólnej liczby pracowników.

Olbrzymia większość pracowników państwowych (68 proc. wszystkich etatów) należy do IX — XII grup uposażeniowych,

Pracownik IX grupy uposażeniowej samotny zarabia w Warszawie 106 zł. 59 gr. na prowincji 231 zł. 64 gr. a o ile ma żonę i 4 dzieci otrzymuje w Warszawie 447 zł. 88 gr. na prowincji 319 zł. 78 groszy.

Pracownik XII grupy uposażeniowej, o ile jest samotny, pobiera w Warszawie 217 zł. 56 gr. na prowincji 158 zł. 92 gr. o ile posiada dużą rodzinę, pobiera; w Warszawie 356 zł. 49 gr. na prowincji 244 zł. 71 groszy.

Ponieważ minimum kosztów utrzymania rodziny w Warszawie obliczone jest na 300 zł.

mies. więc poniżej tej normy uposażeni są pracownicy państwowi XIV — XVI grup uposażeniowych. Jest ich ogółem 12.056.

Sami pracownicy państwowi za uposażenie, pozwalające opędzić najskromniejsze potrzeby, uważają uposażenie od 6 grupy wzwyż (pracownik tej grupy otrzymuje w Warszawie 590 zł. 64 gr. na prowincji 437 zł. 8 gr.) o ile posiada żonę i troje dzieci, to dostaje w Warszawie 731 zł. 85 gr. na prowincji 522 zł. 46 gr.

Pracowników państwowych, otrzymujących takie i wyższe uposażenie jest 10.739.

A więc pracownicy państwowi mogą być podzieleni na 3 grupy! Do pierwszej należą, pobierający uposażenie według pierwszych 6 grup. Jest ich 10.739.

Pobierają oni uposażenie, pozwalające na zaspokojenie po-

treb. Jest ich 201.946. Pozostałe 12.056 pracowników są w nędzy.

Do drugiej grupy należą pracownicy VII — XIII grup uposażeniowych.

Pobierają oni zaledwie nieco więcej nad po aptekarsku obliczone minimum kosztów utrzymania.

Gorzej jest w przedsiębiorstwach administracyjnych.

Tam z ogólnej liczby 218.830 pracowników otrzymuje uposażenie według pierwszych 6 kategorii tylko 1.560 osób; według następnych 6 kategorii 121.632 osoby, a według 7 najniższych kategorii (w przedsiębiorstwach jest 19 kategorii płac) aż 95.642 osoby.

Cyfry te dowodzą, że większość pracowników państwowych jest w położeniu materialnym oplakanym i że poprawa ich bytu jest zagadnieniem palącym.

60 tysięcy dolarów na propagandę komunistyczną w Polsce

wasygnował „Komintern” na 3 miesiące

W związku z rozbięciem organizacji komunistycznych w Polsce i aresztowaniem szeregu działaczy, stwierdzono, jak donosi „A. B. C.”, na podstawie znalezionych dokumentów, że „Komintern” rzucił na agitację w Polsce przeszło 60 tys. dolarów. Pieniądze te zostały wydane w ciągu ostatnich trzech miesięcy, głównie w centrach przemysłowych, górniczych i częściowo na Warszawę.

Z poufnych dokumentów, które dostały się w ręce władz, wynika, że ta stosunkowo wysoka suma została przeznaczona dlatego, że kierownicy placówek komunistycznych w Polsce już w połowie tego roku wysyła-

alarmujące raporty do Moskwy — że zupełna bierność i odporność mas uniemożliwia każdą robotę propagandową. Przychycone już przed wysyłką do Moskwy raporty z ostatnich dni stwierdzają w dalszym ciągu, że agitacja komunistyczna i wywołana, pomimo rzucenia znaczniejszych sum, nie wydała spodziewanych wyników.

Należy zaznaczyć, że wymieniona powyżej suma pieniędzy została użyta w rozmaitych częściach Polski, z wyjątkiem kresów Wschodnich i Małopolski Wschodniej. Te dwa tereny stanowią odrębną jednostkę organizacyjną i otrzymują zapewne z tych samych źródeł, ale inną drogą, potrzebne subsydia

Wspomniana wyżej suma wpłyła do Polski przez Gdańsk, gdzie wysłannicy „Kominternu” wypłacają wysłannikom z polski pieniądze i otrzymują raporty.

W związku z dokonaniem w Warszawie aresztowaniami, policja przeprowadziła szereg rewizyj na prowincji. Rewizje przez uzyskanie nowych dokumentów potwierdziły formalnie informacje o kontaktach wzajemnych. W Krakowie aresztowano dwie kobiety, zajmujące stanowiska w okręgowej organizacji: Dorę Holcerową i Azę Aleksandrowiczową, u których znaleziono bogaty materiał dowodowy.

Asfaltowanie Piotrkowskiej i Pl. Wolności

Prace przy asfaltowaniu ul. Piotrkowskiej i Placu Wolności zakończone zostaną przez Polskie Towarzystwo Asfaltowe w bieżącym tygodniu. Po złożeniu przez P. T. A. ostatecznego obmiaru i sprawozdania z wykonanych robót, specjalna komisja magistracka przystąpi do ich odbioru.

Zgodnie z umową, odbiór ten nastąpi nie później, niż po upływie dwóch tygodni od dnia złożenia obmiaru i sprawozdania z wykonanych robót.

Budżetowe posiedzenie magistratu

Wczoraj, pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego, odbyło się pierwsze budżetowe posiedzenie magistratu, na którym przeprowadzono dyskusję ogólną nad zamierzeniami skarbowymi zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1930/31. Referaty w sprawach miejskiej polityki finansowo-budżetowej wygłosili pp. prezydent Ziemięcki i wiceprezydent dr. Wielkiński, przewodniczący wydziału finansowego. Jako zasadę na czelna ustalono, iż budżet zarządu m. Łodzi na rok 1930/31 nie może przekraczać sum budżetowych z roku 1929/30, t. j. poprzedniego.

W najbliższych dniach odbędzie się konferencja Prezydium magistratu z przewodniczącymi poszczególnych wydziałów, celem ostatecznego ustalenia i uzgodnienia wydziałowych preliminarzy budżetowych.

W. I. Z. O.

Dzisiaj, we środę w lokalu W. I. Z. O. (Przejazd 2) odbędzie się odczyt p. Redakt. J. Heftmana z Warszawy n. t. „Pojęcie cywilizacji u żydów”. Początek o g. 8.30 w. Wstęp dla członków i zaproszonych gości bezpłatnie.

WALKA Z DROŻYZNĄ artykułów żywnościowych

Władze administracyjne roztoczą nadzór nad sklepami

Pod przewodnictwem p. naczelnika Ankersztajna, odbyło się posiedzenie sekcji mięsnej komisji dla ustalania cen.

Na porządku dziennym obrad znajdowała się sprawa podwyższenia cen na koszerne wyroby masarskie.

Po dłuższej dyskusji komisja, większością głosów, postanowiła obowiązuje ceny utrzymać.

W wolnych wnioskach członkowie komisji poruszyli sprawę bardzo często obserwowanego nieprzestrzegania przez właścicieli jatek i sklepów z wyroba-

mi masarskimi — obowiązujących cen.

W odpowiedzi p. naczelnik Ankersztajna wskazał, iż władze miejskie nie posiadają w tej sprawie żadne jezekutywy;

nadzór i kontrola nad przestrzeganiem wyznaczonych cen na artykuły pierwszej potrzeby należy wyłącznie do Starostwa Grodzkiego, które też tę kontrolę systematycznie wykonuje.

Wobec stwierdzenia jednak przez członków komisji licznych faktów pobierania cen wyższych od obowiązujących, Magistrat (Referent dla ustalania cen) wystąpi do władz administracyjnych do zaostrożenia kontroli i wzmocnienie nadzoru nad miejscami sprzedaży mięsa i wyrobów masarskich.

SUKNA

Leonhardta

Wielki wybór. — Ceny umiarkowane G. E. RESTEL, PIOTRKOWSKA № 84 — Telefon 21-67 —

We czwartek dnia 28 listopada b. r. o godz. 12 i pół po południu odbędzie się nabożeństwo żałobne oraz poświęcenie pomnika najukochańszej żony i matki

z Konów BERTY ZYLBEROWEJ

na które zapraszają krewnych i znajomych

MAŻ I RODZINA.

Sąd pracy usprawnia swą działalność

Na skutek starań prezesa sądu okręgowego w Łodzi p. Stefana Bełżyńskiego ministerstwo sprawiedliwości orzekło, że do sadzenia w sądzie pracy w Łodzi będą powoływani sędziowie sądu grodzkiego. Personal zaś kancelarii sądu pracy będzie powiększony o jednego urzędnika.

W związku z tem jak się dowiadujemy posiedzenia sądu pracy będą się odbywały częściej, kancelaria zaś będzie mogła szybciej wykonywać wszystkie orzeczenia sadowe. (p)

NAJLEPIEJSZE ZEGARKI NA ŚWIECIE

TAVANNES WATCH CO.
TAVANNES TWORZY NOWA MODE ZEGARKÓW, A NIE MODNE ZEGARKI.
W PIĘKNYCH SKLEPACH BIZUTERII I KLEJNOTÓW

Z drugiego piętra na bruk Rzeka mleka

Zona oskarżyła męża o usiłowanie zabójstwa

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi stanął Feliks Kapuściński, oskarżony o usiłowanie zabójstwa żony przez wyrzucenie jej z okna II piętra. Szczegóły tej niezwykle interesującej sprawy przedstawiają się następująco:

W pierwszych dniach kwietnia rb. zgłosiła się do sędziego śledczego jakaś młoda kobieta, która oświadczyła, że nazywa się Helena Kapuścińska i opowiedziała niezwykle ciekawą historię:

Na wstępie Kapuścińska zapoznała sędziego śledczego ze swym stanem rodzinnym i opowiedziała, że od niespełna 2 lat jest żoną Feliksa Kapuścińskiego, z którym ma 3-miesięczne dziecko. Kapuściński stracił pierwszą żonę i jako wdowiec, posiadający dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa ożenił się właśnie z nią. Pożycie ich było nienajlepsze, bo często z powodu bardzo błahych przyczyn wybuchały awantury i kłótnie.

W dniu 29 marca rb. doszło do bardzo poważnej awantury, powodem której, według słów Kapuścińskiej, miał być fakt, kupienia przez nią brzydkich kwiatów. Kapuściński uderzył ją w twarz, a gdy usiłowała uciec na korytarz schwycił ją jedną ręką za włosy, drugą zatrzasnął drzwi, poczem począł ją bić pięścią po głowie i w końcu, starając się ją dusić kolanem wyrzucił ją z okna II piętra. Kapuścińska, spadając uległa złamaniu prawej nogi i ogólnemu potłuczeniu.

Na skutek tych zeznań Kapuścińskiego aresztowano, lecz

zwolniono po złożeniu kaucji. Wczoraj Kapuściński stanął przed sądem okręgowym w składzie: przewodniczący wiceprezes Steinman, w asystencji Ilinicza i Wileckiego. Oskarżał prokurator Szezech. Bronił mecenas Kobyliński.

I oto podczas zeznań świadków wzięta w krzyżowy ogień pytań Kapuścińska zeznała, że męża swego oskarżała niestwierdzone, ponieważ skłamała mówiąc

iz była nieprzytomna, kiedy wyrzucił ją mąż przez okno, faktem bowiem jest, iż trzymała go wtenczas kurczowo za szyję i krzyчала: „Jeżeli zginiemy to oboje razem“.

Z zeznań świadków wynikało również, że skarga i oskarżenie Kapuścińskiej nie miały w sobie wiele cech prawdopodobieństwa.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu dzisiejszym.

Popłynęła rysztokiem na ul. Pomorskiej

Wczoraj w południe ulica Pomorska była terenem niezwykłego widowiska.

Oto przed domem Nr. 5 zatrzymał się samochód ciężarowy rozwożący mleko po sklepach w szklanych butelkach.

Szofer z pomocnikiem zeszli z samochodu by wnieść do znajdującego się w tym domu sklepu kilkanaście butelek gdy wtem rozległ się przeraźliwy huk brzęk i rzeka mleka popły-

nęła wdół Pomorska w stronę placu Wolności.

Okazało się iż przyczyna katastrofy była urwanie się gzymsu na dachu domu, koło którego stało auto.

Gzyms spadający uderzył o balkon drugiego piętra, odbił się o niego całą siłą a następnie spadł na samochód z mlekiem.

Wokół rzeki mleka gromadziły się niezliczone tłumy, które trzeba było przy pomocy policji rozpraszać.

Jak się dowiadujemy protokół sprawy tej został przesłany do inspekcji budowlanej przy Magistracie która po zbadaniu dokładnie sprawy pociągnie do odpowiedzialności sądowej właściciela domu Nr. 5 przy ulicy Pomorskiej.

Pozatem dowiadujemy się iż właściciel wozu z mlekiem podaje skargę do sądu, domagając się odszkodowania za rozbite butelki i wylane mleko.

Samobójstwo bezrobotnego

W nocy powiesił się na strychu

Wczoraj w godzinach popołudniowych dozorca domu Nr. 127 przy ul. Kilińskiego poszedł na strych w towarzystwie kominiarza, by obejrzeć dymniki i kominy.

W pewnej chwili przechodząc obok jednej z ubikacji na strychu zauważył jakiś cień stojący na kolanach przy okienku.

Zaintrygowany obecnością jakiegoś człowieka na strychu domu dozorca zbliżył się i z przerażeniem stwierdził iż na kłamec okiennej wisi jakiś mężczyzna.

Dozorca zaalarmował krzykiem lokatorów, którzy ze swej strony zawiadomili pogotowie i policję.

Po przybyciu na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon, ustalając że wisielec powiesił się koło północy.

W międzyczasie lokatorzy domu stwierdzili iż wisielcem jest ich sąsiad 30 letni Aleksander Lipiński zamieszkały w jednopokojowym mieszkanku w tymże domu.

Ktoś z lokatorów zawiadomił o wypadku żonę wisielca, która-

przybiegła spazmując na strych,

Okazało się że Lipiński przed niedawnym czasem stracił pracę a wszystkie jego starania o znalezienie jakiegoś zajęcia spełzły na niczem.

Doprowadzony do rozpacz brakiem pieniędzy i brakiem widoków na jakikolwiek zarobek, Lipiński wstał w nocy, wszedł na strych i powiesił się na pasku od spodni.

Jak się dowiadujemy samobójca osierocił żonę i dwoje

W SŁUŻBIE MARSA

ZEBRANIA KONTROLNE REZERWISTÓW.

Dziś o godz. 9 rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w PKU. Łódź-Miasto I przy ul. Nowo-Targowej 18 mężczyźni rocznika 1889 zamieszkali na terenie 2-go, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów p. p. których nazwiska zaczynają się na litery: H, I, J.

W lokalu P. K. U. Łódź-Miasto II przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i popołitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 14-go komisariatu p. p. których nazwiska zaczynają się na litery od K do O.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym punktualnie z książeczką wojskowa i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawiają się na zebrania kontrolne bez

uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, umyć i ogoleni. (p)

Dziś, w środę, dnia 27-go listopada 1929 roku, obowiązani są do zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura Policji - Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej nr. 212 w godz. od 8.15 do 15 (3 popoł.) mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na ter. 14-go Komisariatu Policijnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter

M, N, O, P, R, S.

Każdy zgłaszający się do spisów winien być zameldowany w Łodzi i posiadać: dowód osobisty, w braku tegoż — metrykę urodzenia, wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby, zaświadczenie o rejestracji, świadectwo szkolne oraz cechowe.

Osoby, uchylające się od obowiązków zgłoszenia się do spisów oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze: grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, umyć i ogoleni.

W dniu 28 bm. o godzinie 8 rano w lokalu przy ulicy Pomorskiej 18, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa, dla tych wszystkich mężczyzn urodzonych w latach od 1888 do 1908, którzy dotychczas przed komisją poborową nie stawiali i nie mają ustalonego stosunku do służby wojskowej. Na komisję poborową winni się stawić zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14 komisariatów powiatów, którzy otrzymali wezwania ze Starostwa Grodzkiego. (w)

Wzorowe przedszkole urzęda

Łódzki oddział „Harcerstwa Polskiego”

Przedszkole dla dzieci od lat 4-ich do 7-u pod protektoratem kuratora okr. szk. łódzkiego, p. Jana Gadomskiego i d-ra Grabowskiego organizowane przez zarząd oddziału łódzkiego „Związku harcerstwa polskiego”, we własnym lokalu przy ul. Ewangelickiej 9, wyposażone w nowoczesne urządzenia techniczne, pod wzorową opieką wykwalifikowanych freblanek da rodzicom zupełną gwarancję dobrego wychowywania ich dzieci. Stanie też się niewątpliwie wielkim ułatwieniem dla rodziców, którzy w trosce o rozwój swego dziecka, pragną by ono pod dobrą opieką przebywało. Obszerny lokal związku „Harcerstwa polskiego” dostarczy dzieciom potrzebnych przyjemności i rozrywek i wniesie w ich szarą atmosferę miejskiego życia tak potrzebne rozjaśnienie.

Zapisy i informacje w godzinach codziennie między 4 a 6 popoł. w lokalu „Harcerstwa” przy ul. Ewangelickiej 9, parter

Czytajcie „GŁOS POLSKI”

Ostatnie
WYPADKI SAMOCHODOWE
wskazują na to, że należy ubezpieczyć się od nieszczęśliwych wypadków opłata za zł. 10.000.— sumy ubezpieczenia wynosi na rok tylko
Zł. 12 gr. 50.

Jen. Reprez. Tow. Ubezpiecz.
VITA Łódź
Narutowicza 40
tel. 213-98.

Lek. dent.
Z. Bielakowska
POWROCIŁA
leczenie dziąseł, zębów
i chirurgia stomatol.
ul. Kilińskiego Nr. 113, tel. 48-27.
(windy)

TEATRY

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 8.30 wieczorem „Dzielny Wojak Szwejk“, kapitalna satyra wojny, podług powieści Haška. Rola główna kreuje Michał Znicz. Dekoracje Mackiewicza.

Ceny popularne.

Jutro w czwartek „Młody las“ J. A. Hertza z okazji 25-lecia strajku szkolnego. Ceny popularne.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

AKADEMJA LISTOPADOWA.

W piątek o godz. 4 popoł. urządziła Dyrekcja Teatru Miejskiego bezpłatna akademie listopadowa dla młodzieży szkolnej delegacji społecznych i wojska. W programie prelekcje prof. Lorentza, fragmenty z „Kordjana“ i „Legionu“ w reżyserji K. Tatkiewicza.

TEATR KAMERALNY.

Trauguta nr. 1.

Dziś, w środę, jutro czwartek trzy ostatnie występy utalentowanego artysty scen warszawskich Janusza Strachockiego w wybornej komedji Wł. Fodora „Dr. Julia Szabo“. Ceny najniższe: od 1.50 do 6 zł.

W pełnych próbach pod reżyserją L. Zbuckiego głośny „Bronx-Express“ Ossipa Dymowa.

W piątek premiera salonowej komedji Wł. Lakatosa „Mężczyzna i kobieta“, zakupione przez „Białą Krzyż“. Udział biorą: Faleńska, Makarczyk - Wasilewska, Daniłowicz, Debicz, Melina, Pluciński.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Dziś, w środę, jutro, w piątek i sobotę barwna i wesoła komedjo - opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanka“. W popisowych rolach Maria i Aleksander Zabczyński, Larowska, Tartakowicz, Gorowski, Górecki i Warchałowski.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego oraz w kasie przy ul. Ogrodowej 18.

Dla dzieci „Kopciuszek“.

W czwartek o godz. 7 wiecz. wielka premiera w Teatrze Popularnym dla starszych i dzieci siedmioaktowa bajka - feerie „Kopciuszek“ urozmaicona śpiewami i tańcami i efektami czarodziejskimi. Reżyseruje L. Zbucki i A. Górecki. Tańce układa prof. St. Zaborzkiego. Nowe dekoracje. Chór, statysci i dzieci. Kostjumy z Teatrów Miejskich w Warszawie. Bilety w cukierni Gostomskiego.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

W czwartek wiecz. na dochód szpitala O.O. Bonifratrów „Dziady“.

Groźny pożar

Dziś rano około godziny 9 zaalarmowano straż ogniową w Chojnach wiadomością o pożarze który wybuchł przy ul. Pryncypalnej 58 w zagrodzie Michała Książka.

Jak się okazało zapaliła się dwupiętrowa oficyna drewniana która po chwili stanęła w płomieniach.

Prawie trzy godziny trwała akcja ratownicza straży. Po upływie tego czasu ogień ugaszono.

Jak się dowiadujemy straty wynoszą kilkanaście tys. złotych ponieważ spłonęła cała oficyna, stodoła z tegorocznym zbiorem oraz krowa.

Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

(p)

RANKIEM DO PRACY

U nas tak samo jak zagranicą

Gdy szara powłoka nocy rozjaśni pierwszy promień słońca i skośnie ślizgając się po murach kamienic, padnie na bladą twarz dozorczy nocnego, znużonego bezsennością — miasto zrzucając swą nocną szatę, budzi się do życia, pełnego trosk i zabiegów, radości i smutków, kłopotów i walki o chleb powszedni.

Minęła noc — rozblysł świat. Słońce zagładając jakby nieśmiało w małe okienka facyjat lub suteryn i budząc ich mieszkańców, przypomina, że czas wstać, bo za chwilę parę zahuczy ryk syren fabrycznych, wzywając robotników na stanowiska — do pracy.

Trzeba się spieszyć bo przed spóźnionymi drzwiami fabryki stoja zamknięte.

To też na przedmieściach już życie wre. Na targowiskach suna naładowane wozy. Dozorcy zamiatają chodniki, uprzątają jezdnie. Ulica czyni swą ranną tualęte, by godnie przyjąć nadchodzący dzień.

Heń! gdzieś odległy zegar wydzwonił godzinę 5. Całą szerokością chodników idą z pośpiechem tłumy mężczyzn. Każdy z zawiniątkiem pod pachą biegnie, nie oglądając się i nie zwracając uwagi na przejeżdżające auta, nie bacząc na czyhające nań na każdym kroku niebezpieczeństwo.

Spieszmy zapatrzony w jeden punkt: komin fabryki, do której pada: śpieszy; nie przebiegając w środkach lokomocji byle przedzi, byle bliżej celu. Każda minuta jest droga.

Zafascynowane ilustracje najlepiej charakteryzują ten pośpiech. Na przedmieściach, gdzie tak mało kursuje tramwajów, a frekwencja pasażerów, zwłaszcza ze sfer robotniczych, jest olbrzymia, nikt nie zważa na nie wygody.

Na stopniach, na zderzakach w pozycji siedzącej lub... wieszacei, śpieszą: dzieci do szkół

urzednicy do biur, a przede wszystkim robotnicy do fabryk, byle przedzi, byle zdążyć na czas.

Heń w czasie takiej jazdy bywa wypadków! Heń osób w ciągu roku zamiast tramwaj do zajęcia; odwozi pogotowie do szpitala!

Druga ilustracja obrazuje pośpiech robotników stoczni hamburskiej podążających do pracy barka. Z chwilą dobiecia statku do przystani, robotnicy, wykorzystując każdą chwilę, z pośpiechem skaczą na pomost, by za chwilę stanąć przy maszynie lub warsztacie.



Niewygodny — lecz, niestety, zawsze aktualny sposób jeżdżenia łódzkimi tramwajami.



Robotnicy hamburscy w pośpiechu z narażeniem własnego życia zręcznym skokiem opuszczają natłoczony łódź.

Tajemnica brylantowej broszki

Wyjaśnienia p. Kujawskiej, oskarżonej o kradzież na szkodę jubilera Goldberga

P. Hanna Kujawska, oskarżona o usiłowanie kradzieży broszki brylantowej na mekorzyć jubilera Goldberga, nadesłała prasie następujące wyjaśnienia:

1) Nie jest prawdą, jakoby ja zgłosiła się do sklepu jubilera Goldberga i wybrała tam broszkę, prawdą jest natomiast, że to jubiler Goldberg przyszedł z broszką do mego mieszkania, proponując mi jej nabycie, i sam wyraził gotowość pozostawienia mi broszki, abym mogła jej wartość przez znawców ustalić. Nie ja zatem prosiłam go o pozostawienie mi broszki, powołując się na jego zaufanie do mnie.

2) Nie jest dalej prawdą, jakoby — wychodząc ze sklepu — schowała broszkę do kieszeni, prawdą jest natomiast — ponieważ rzecz się działa w moim mieszkaniu — że położyłam broszkę do pudełka, stojącego na toalecie, przy której siedział p. Goldberg.

Od pudełka tego odeszłam na kilka zaledwie sekund do stojącej w tym samym pokoju bieliźniarki, skąd wyjęłam weksle, które okazałam następnie p. Goldbergowi, celem przekonania się, czy przyjąłby je jako

pokrycie za broszkę. Powracając do toalety, nie uważałam za właściwe przekonać się, czy jest w niem jeszcze owa broszka i, nie otwierając pudełka, położyłam je do bieliźniarki, zamykając ją na klucz.

3) Nieprawdą jest, iż dopiero po paru godzinach zwróciłam się telefonicznie do p. Goldberga, reklamując brak broszki, gdyż w rzeczywistości uczyniłam to już po upływie około pół godziny, kiedy po otworzeniu bieliźniarki stwierdziłam brak broszki, a poszukiwania jej przy pomocy służby — mimo przetrząśnięcia całej bieliźniarki — nie odniosły skutku.

Po przybyciu do mego mieszkania p. Goldberga, a wkrótce potem 4 funkcjonariuszów policji, zawiadomionej o powyższym zajściu, ci ostatni w obecności mojej, domowników i p. Goldberga dokonali skrupulatnej — trzy godziny trwającej — rewizji mego mieszkania, w szczególności zaś bieliźniarki i broszki poszukiwanej nie odnalezli, poczem po rewizji około godz. 6 i pół zabrali mnie do urzędu śledczego.

4) Nieprawdą również jest, jakoby miała być obecna dnia

następnego w czwartek przy dokonywaniu w mem mieszkaniu ponownej rewizji, w wyniku której poszukiwana broszka została odnaleziona w bieliźniarce, jakoby przy tej sposobności miała wybuchnąć płaczem i prosić policję, by wybaczyła mi moją podstępna machinację, gdyż w dniu tym izolowana od świata zewnętrznego — znajdowałam się w urzędzie śledczym, i o dokonanej w mem mieszkaniu rewizji i odnalezieniu broszki dowiedziałam się dopiero wieczorem od funkcjonariuszów policji.

5) Nieprawdą jest wreszcie, jakoby po przesłuchaniu została osadzona w więzieniu, gdyż zostałam niezwłocznie po przesłuchaniu przez sędziego śledczego zwolniona, przyczem nie zostały zastosowane jako środek zapobiegawczy ani kaucja, ani poręczenie, ani nawet dozór policji. W świetle powyższego sprostowania napiętnowana mnie jako sprawczyni wyrażonej kradzieży przed wyrokiem sądu, do którego jedynie i wyłącznie orzekanie o winie należy, jest conajmniej przedwczesne.

Hanna Kujawska.

MUZYKA

DZISIEJSZY WYSTĘP BALETU WIEDŃSKIEGO

Dziś przyjeżdża do Łodzi z komitą balet wiedeński Kratina który zachwyca publiczność żywiołowym temperamentem i świetnymi kreacjami tanecznymi i wykona w Sali Filharmonij szereg ewolucji tanecznych o wysokim poziomie artystycznym. Występ baletu wiedeńskiego wywołał w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie. Początek popisów dziś o godz. 8.30 wiecz.

KONCERT JUANA MANENA.

Jutro, t. j. w czwartek odbędzie się 11-ty koncert mistrzowski, na którym wystąpi Juan Manen, hiszpański skrzypek światowej sławy. Znakomity artysta podaje w programie koncert skrzypcowy Saint-Saensa, Beethovena Koncert-stück (pierwsze wykonanie w Polsce), Porpora Sonate G-dur Manena Balade op. 20, Daquin Le coucou, Laserna Arietta espagnole z XVIII wieku, Paganiniego Wariacje na temat Carev i wiele innych. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

Pokaz eksponatów samorządu m. Łodzi

Pokaz eksponatów samorządu łódzkiego z PWK, urządzony w miejskiej galerji sztuki, cieszy się dużą frekwencją zwiedzających.

Wystawione eksponaty obrazują dorobek samorządu, zwłaszcza w okresie ostatniego dziesięciolecia, ilustrując przeżyście wszystkie działy gospodarki miejskiej i zaznajamiają zarówno z jej całokształtem jak i z poszczególnymi zagadnieniami miejskimi.

Do nader ciekawych należą barwne, zaopatrzone w efekty świetlne eksponaty, dotyczące działy zdrowotności publicznej, oświaty i kultury, opieki społecznej itd.

Uwagę zwiedzających zwracają zwłaszcza plastyczne modele gmachów miejskich, wykańczanej obecnie częściowo kolonji mieszkaniowej na Pole-Konstantynowskiem oraz Parku Ludowego.

Pokaz trwać będzie tylko do dnia 1-go grudnia b. r. włącznie, wszyscy więc powinni wykorzystać ten okres celem zwiedzenia tak ciekawej i pouczającej wystawy, zwłaszcza, że niskie ceny wstępu: 50 gr. bilet normalny, 20 gr. bilet ulgowy dla robotników i pracowników oraz 10 gr. od osoby przy wycieczkach, czynią wystawę dostępną dla każdego.

Pokaz otwarty jest od godziny 10-ej rano do godziny 10-ej wieczór.

Tańców

salonowych, najmodniejszych nauczyć się można u Freda Larsena

który udziela lekcji w asystencji trzech wybitnych tancerzy w „Złotej Sali“ — ul. Zachodnia Nr. 43.

Dla pracowników i pracowników umysłowych — ceny niższe

Sytuacja

w przemyśle bielskim Eksport w październiku uległ znacznemu zmniejszeniu się

W październiku wywieziono z okręgu Bielsk-Biała 30.000 kg. tkanin wełnianych kolorowych wartości 1,081,414 zł. wobec 40,434 kg. wart. 1,610,846 zł. w wrześniu rb., oraz 895 kg. tkanin półwełnianych kolorowych na sumę 27,865 zł. (we wrześniu 766 kg. wart. 23,433 zł.). Jak widzimy z powyższego zestawienia, wywóz tkanin wełnianych w październiku znacznie się zmniejszył, natomiast eksport wyrobów półwełnianych wykazał lekki wzrost. W porównaniu z październikiem 1928 r., wartość wywozu wzrosła w ub. miesiącu tylko o 1 proc., natomiast pod względem wagi eksport był o 19,2 proc. większy.

Wywóz do poszczególnych państw przedstawiał się w stosunku procentowym następująco: Austria, Czechosłowacja, Węgry i Jugosławia 37,4 proc., Szwajcaria, Włochy, Francja 23,2 proc., kraje nadbałtyckie i północne 13,9 proc., Bliski Wschód 7,5 proc., Afryka 6,6 proc., Anglia 4, Rumunia, Bułgaria, Grecja 3,8, Ameryka 2, Niemcy 1,3 Daleki Wschód 0,3 Brak traktatów handlowych z Grecją i Turcją utrudnia przemysłowi wełnianemu w dużym stopniu wywóz materiałów nie tylko do wspomnianych państw ale również do wszystkich państw bałkańskich.

W październiku przeszedł bielski przemysł wełniany już na produkcję materiałów letnich. Zamówienia zagraniczne na dostawę tych materiałów wpływają w dość dużych ilościach, jednakże proponowane ceny są stosunkowo niekorzystne. Na rynku światowym daje się zauważyć w tkaninach wełnianych ostrą konkurencję, wpływającą niepomysłnie na kształtowanie się cen i warunków płatności.

Jakie zakłady

należy uważać za sklepy spożywcze i jadalnia

W związku z opracowywaniem projektu rozporządzenia min. spr. wewn. określającego warunki jakim winien odpowiadać zakład, aby mógł być traktowany jako jadalnia względnie sklep spożywczy które zgodnie z przepisami rozp. Prez. Rzplitej o godzinach handlu mogą być otwarte większą ilość godzin niż inne zakłady handlowe i przemysłowe, Izba Handlowo-Przemysłowa w sprawie tej wyraziła opinię, że sklepy spożywcze w rozumieniu rozporządzenia o godzinach handlu powinny być uważane nie tylko za sklepy sprzedające produkty żywnościowe, lecz także sklepy, prowadzące inne artykuły masowego spożycia i codziennego użytku, a więc mydło, naftę, materiały opałowe, środki kosmetyczne i wyroby tytuńowe.

Co się tyczy jadalni, to Izba wypowiedziała się za tem by za takie uważane były przedsiębiorstwa sprzedające pokarmy i napoje, przyczem sprzedaż tych artykułów do spożycia poza jadalnią nie powinna ulegać ograniczeniu o ile chodzi o potrawy gotowe przyrządzone w jadalni.

25 milionów na budowę domów mieszkalnych

przeznaczyły na r. 1930 zakłady ubezpieczeń

Dla Łodzi wydzielono za ledwie 2 milj. złotych

Na ostatnio odbytej w ministerstwie pracy i opieki społecznej konferencji postanowiono iż poczynając od r. 1930 zakłady ubezpieczeń podejmą budowę z posiadanych rezerw kapitałowych, domów mieszkalnych.

W pierwszym roku na ten cel przeznaczono sumę 25 milj. złotych, przyczem budowe wznoszone będą w miejscowościach najbardziej odczuwających głód mieszkaniowy,

Tymczasowy podział przewi-

duje przeznaczenie 8 milj. złotych dla Warszawy, 3 dla Lwowa, 2 dla Łodzi itd.

Zastosowanie tego tak krzywdzącego Łódź rozdzielenia — jest wymownym argumentem o konieczności podjęcia akcji w bieżącym r. wyodrębnienia łódzkiego okręgu przemysłowego i stworzenia dlań zakładu ubezpieczeń z siedzibą w Łodzi.

Sprawa jest tem ważniejsza że wobec zamierzonej likwidacji okręgowego zw. kas chorych województwa łódzkiego, oba-

wiąć się należy iż przy projektowanym skomasowaniu instytucji ubezpieczeniowych i tworzeniu okręgów — Łódź zostanie pominięta i włączona do Warszawy, Poznania lub... Piotrkowa.

Sprawa ta posiada dla ludności pracującej łódzkiego okręgu przemysłowego niezwykle doniosłe znaczenie — winny się więc nią zainteresować organizacje zawodowe i podjąć odpowiednią akcję,

NIEMCY

największym eksporterem świata

Angielski głos obawy i alarmu

Niemcy wywożą 4 razy więcej, niż przywożą do kraju

Każdy, kto zajmuje się sprawami gospodarczymi uderzony będzie zapewne głosami alarmu, odzywającymi się w Anglii w obliczu pewnych faktów, które w skutkach swych zagrażać mogą poważnie przyszłości gospodarczej Wielkiej Brytanji. Dotyczy to objawów niepokojących, które uzasadniają angielskie obawy przed groźnym położeniem, mającym zarówno charakter wewnętrzny jak i zewnętrzny.

Angielska statystyka porównawcza ministerstwa dla handlu uwiadcza w pierwszym półroczu bieżącego roku, że eksport Niemiec przekroczył po raz pierwszy w historii eksport Wielkiej Brytanji. Wartość wy-

wozu z Niemiec osiągnęła 374 milj. funtów szterlingów, podczas gdy suma ta wynosi dla handlu zagranicznego Anglii tylko 358 milj. funtów. Ponadto stwierdzają dane statystyczne, że rozwój eksportu Niemiec odbył się w sposób gwałtowny, gdy w Anglii nastąpiła zupełna stagnacja. W końcu wykazuje statystyka, że Wielka Brytanja przywozi obecnie więcej niż połowę wartości produktów, które wywozi. Niemcy zaś eksportują 4 razy więcej niż przywożą, a różnica ta wzrasta jeszcze w dalszym ciągu.

Oczywiście można zauważyć że bez dostaw reparacyjnych cyfra wywozu niemieckiego byłaby o 38 milj. szterlingów

mniejsza od cyfry wywozu angielskiego. Nie można atoli zaprzeczyć, że handel angielski jest obecnie w zastoju, podczas gdy handel niemiecki nabiera coraz większego rozmachu i Wielka Brytanja, która była przed wojną pierwszym krajem eksportowym kroczy obecnie na trzecim miejscu za Ameryką i Niemcami.

Eksport angielski wegetuje, a wypadki wewnętrzne wstają z dnia na dzień z nadzwyczajną szybkością do tego stopnia, że prasa niepokoi się poważnie, a nawet niektóre dzienniki, jak „Morning Post” przewidują zdaleka widmo bankructwa.

UPADŁOŚĆ FIRMY

B-cia Z. i Sz. Tuszyńscy

Sąd osadził upadłych w areszcie

W dniu onegdajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi na publicznym posiedzeniu ogłosił upadłość firmie Z i Sz. bracia Tuszyńscy w Brzezinach na żądanie Wajsfelda i Szpajzera w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 13, Józefa Lipskiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 56, oraz Samuela Zylberstoma w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 80.

Firma B-cia Tuszyńscy do marca rb. zakupywała towar u miejscowych kupców mniejszymi partjami i płaciła należność we właściwym terminie.

W marcu rb. wspólnik tej firmy Zajnweł Tuszyński oświadczył swym dostawcom, iż otrzymał w posagu 3,000 dolarów i firma przystępuje do rozszerzenia interesu. Na skutek tego oświadczenia firma B-cia Tuszyńscy zyskała zaufanie swych kupców i zakupiła większą ilość towaru na sumę 50,000 złotych, pokrywając należność weksłami z własnego wystawienia.

W kwietniu B-cia Tuszyńscy zaprzestali wykupywać weksła

kljentowskie, a posiadany towar sprzedali, względnie ukryli. W lipcu rb. dopuścili do protestu weksle z własnego wystawienia. Jak wynika z podania wierzycieli firma B-cia Tuszyńscy zaprzestała wyplat w złości wy sposób, gdyż posiadany towar spieniężyła a zobowiązań swych nie regulowała.

Sąd przychyliając się do proś-

by wierzycieli postanowił ogłosić firmie B-cia Tuszyńscy upadłość, oznaczając chwilę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 15 lipca rb.

Sędzia komisarzem został mianowany s. h. Fr. Glugla, kuratorem masy upadłości apl. adw. Jakub Kon.

Upadłych sąd postanowił osadzić w areszcie dla dłużników.

Światła i cienie monopolu zapalczanego w Polsce

Dochody skarbu normalne, dodatkowe i kary za niedotrzymywanie warunków umowy

W myśl postanowień umowy, podpisanej w dniu 19 września 1925 r. polski monopol zapalczany został wydzierżawiony na lat 20 spółce akcyjnej dla eksploatacji monopolu zapalczanego za rocznym czynszem 5 milj. zł. w złocie. Ponadto skarbu państwa ma uczestniczyć w stosunku 50 proc. w zyskach przedsiębiorstwa. Na rok budżetowy 1930 — 31 przewiduje się

tylko wpływ z czynszu dzierżawnego w wysokości 8,694,000 zł. Zyski spółki eksploatacyjnej monopolu zapalczany wykazywane są po zamknięciu bilansu za ubiegły rok operacyjny, udział 50 proc. państwa przelewany jest do skarbu po zatwierdzeniu przez ministerstwo skarbu odnośnego bilansu. Dotychczas spółka wpłaca skarbowi państwa zaliczkowo za r. 1926

GIELDY

26.XI.29.

WALUTY

Holandja 359.95
Londyn 43.50^{1/4}

Nowy Jork 8.89^{3/4}
Paryż 35.12
Praga 26.43^{1/2}
Szwajcaria 173.07
Włochy 46.69
Wiedeń 125.43
Obroty średnie

Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8.90^{1/4}.

Rubel złoty — 4.65

Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna 88.25 — (w proc.);
5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 64.50 —

4 proc. poz. inwestycyjna 117.00 —

6 proc. poz. dolarowa 80.00 — (w proc.);

10 proc. poz. kolejowa 102.50 (w proc.);

5 proc. L. Z. m. Warszawy 51.25 —

8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.25.

AKCJE

Bank Polski 169.50—170.00

Sita i Swiatlo 105.00

Węgiel 73.00—

Lilpopp 33.75—

Starachowice 21.75— 22.00

SKŁAD FUTER

J. SZWARCMAN

NARUTOWICZA 42 (sklep front.)

TELEF. 166-31

polecą gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.

Zakład kuśnierski na miejscu. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. P. P. krawcom udzielam rabatu.

3,134,000 zł., oraz także zaliczkowo za rok następny — trzy milj. zł.

Ministerstwo skarbu wysunęło jednak postulat dopłaty z tytułu udziału swego w zyskach spółki za pierwszy okres operacyjny w kwocie ponad 2,500 tys. zł. W tej sprawie między skarbem a spółką toczą się rokowania, które obejmują również sprawę podwyższenia czynszu dzierżawnego, a to zgodnie z postanowieniami umowy, iż czynsz dzierżawny za monopol ma być podwyższony w miarę wzrastania konsumpcji zapalek. Spółka zobowiązana jest na mocy umowy do eksportowania zagranicę 30 proc. zapalek zapotrzebowania krajowego. Dotychczas spółka nie dotrzymała tego zobowiązania i została przeto zmuszona do zapłacenia skarbowi państwa tego tytułu kary umownej za okres do roku 1927 włącznie — 1,145,000 zł. Z uwagą na to, że i w następnym okresie eksploatacyjnym eksport nie dorównał normie przepisowej, kara umowna za dalsze dwa lata wyniesie z góra 900 tys. złotych.

WPLYW SPORTÓW NA PODNIESIENIE RASY

Z prahistorji rozwoju wszelkich stworzeń, jak również człowieka wiemy, że każdy organizm drogą ewolucji przystosowuje się zawsze do warunków w jakich znalazł mu istnieć przeznaczenie.

Człowiek z epoki trzeciorzędu, żyjący w klimacie gorącym stwarzającym mu idealne warunki bytu, był nikły w swej budowie, a do obecnej formy doszedł przez długie okresy selekcji tysięcy lat, mieszczących w sobie wiele wstrząsów i zmian. Organizm wiec ludzki wychowywany przez naszych przodków na łonie natury, wśród prostych i prymitywnych warunków życia i obecnie najlepiej rozwija się w warunkach naturalnych. Skoro tylko warunki te zmienimy na sztuczne, wówczas ulega on spaceniu i stopniowo marnieje.

Ponieważ w obecnych czasach bytowania niemal połowa ludzkości żyje właśnie w tych sztucznych i niezdrowych warunkach, zdala od czystego i zdrowego powietrza, oraz racjonalnej pracy fizycznej, zachodzi poważna obawa o zanik

harmonijnny rozwój mięśniowego organizmu. Organizm ten w dodatku bardzo często zatrutowany różnego rodzaju narkotykami i niehygienicznym trybem życia, w szybkim tempie powoduje upadek rasy przez stwarzanie na podobieństwo rodziców, niezdrowych i chorowitych dzieci. Dzieci te z góry skazane są na przedwczesne zmarnowanie i degenerację. Ażeby temu zapobiec należy przede wszystkim ludność miast i wiejskich osiedli wyciągnąć z dusznych mieszkań, biur, fabryk, itp. bardzo często

i z knaib na świeże i czyste powietrze. Należy dać tej masie ludzkiej godziwe rozrywki sportowe, zając ją zdrowym i racjonalnym ruchem w formie różnego rodzaju galezi sportów.

Wiemy, że każdy intensywniejszy ruch powoduje szybką pracę serca i płuc, jak również daje odczuć pracę poszczególnych mięśni. Dzieje się to na skutek potrzeby soków odżywczych dla organizmu dostarczanych przez krążącą krew. Im praca mięśni staje się intensywniejsza, tem krążenie krwi, a z nią i proces przemiany materji

staje się również szybszy, oraz przedszy ruch serca i płuc.

O ile przez niesprawne funkcjonowanie powyższych organów, mięśnie pracujących nie będą miały dosarczonych soków odżywczych, wówczas skazane są na przedwczesny zanik. Niebawem cały organizm traci elastyczność, a przez to gibkość, zreczność i wytrzymałość. Człowiek powoli przybiera kształty skarłowaciałe, i traci figurę. Jedynym zatem wyjściem podźwignięcia rasy ludzkiej jest sposób racjonalnego uprawiania sportów.

Sylwetki mistrzów ringu

Paolino, słynny bokser hiszpański, ma według pogłosek krążących w Ameryce, wycofać się zupełnie z ringu i kupić sobie za 300.000 dol. hotel w Paryżu.

Taki sam ponoć zamiar ma również — po klęsce z francuzem Huatem — były mistrz świata Izzy Schwartz.

Joe Dundee, były mistrz świata w wadze półśredniej poniósł niedawno w Warszawie ciężką porażkę; został on sknockoutowany już w 4-ej rundzie przez hiszpana Gonzalera.

Joe Godfrey — olbrzym murzyn — który miałby nawet szanse w walkach o mistrzostwo świata, został w Bostonie zdyskwalifikowany w 7 rundzie albowiem nie wykorzystywał umyślnie przewagi, jaką miał przez cały czas walki nad swym przeciwnikiem Jimmy Byrmem.

Jonny Cuthbert — angielski pięściarz — znajduje się obecnie w świetnej formie. Jego spotkanie w Paryżu na 12 rund z amerykańskim aspirantem na mistrza świata Benny Valgerem było jednym z najpiękniejszych wieczorów sezonu.

Nic dziwnego, obaj bowiem bokserzy cieszą się sławą znakomitych techników, na którą w zupełności zasługują. Valgera nazwano wirtuozem ringu. Cuthbert zaś przewyższał przeciwnika — siłą błyskawicznych uderzeń — przyczem w technice wcale nie ustępował amerykańskiemu.

Walka przeprowadzona w szalonym wprost tempie zakończyła się słusznym wynikiem nierozstrzygnięciem.

Rene Devos — mistrz Belgji w wadze średniej poniósł niespodziewaną porażkę w Ameryce, ulegając w 10-ciu rundach na punkty amerykańskiemu Conradowi.

ZAPROSZENIE POLSKICH BIEGACZY DO PARYŻA OWOCEM SUKCESÓW PETKIEWICZA

Wielkie stowarzyszenie sportowe w Paryżu „Racing Club de France” wystosował pod adresem Polskiego związku lekkoatletycznego zaproszenie dla najlepszej polskiej drużyny w biegu naprzelaj. Jak wiemy mistrzostwo Polski w tej konkurencji zdobyła w sposób bezapelacyjny znakomita trójka Warszawiaków: Petkiewicz, Kusociński, Sarnacki. Czwartym był uczeń Sarnackiego, Puchalski, który potwierdziwszy swoją klasę w biegu Wilanów — Warszawa również przystąpił do Warszawiaków. Wobec wyjazdu Petkiewicza do Ameryki, projektowanem jest wysłanie do Paryża zespołu: Sarnacki-Kusociński - Puchalski, repre-

zentującego barwy polskie w „crossie” Wersal — Paryż na dystansie 13 kilometrów w dn. 5 stycznia r. 1930. Ekipa Warszawiaków zostanie ewentualnie wzmocniona przez Sawaryna z Pogoni lwowskiej, chociaż zdaniem naszym jest to zbyt bezcelne, gdyż Warszawiacy rozporządzają jeszcze Nowackim, który w biegu Wilanów — Warszawa był czwartym. Fakt zaproszenia drużyny długodystansowców przez Francuzów dobitnie wykazuje, ile korzyści polskiemu sportowi przyniosły sukcesy Petkiewicza zagranicą.

Trzeba przyznać, że świetna trójka „crossmenów” Warszawiaków ma bardzo poważne szanse powodzenia w razie wzięcia udziału w biegu Wers-

sal — Paryż. Nieobecność Petkiewicza nie da się odczuć zbyt dotkliwie, gdyż dystans 13 km. jest dla niego nieco za długi, podczas gdy Sarnacki, Kusociński i Puchalski wykazują wybitną skłonność do biegów ponad 10 km.

Bądźco bądź nie sądzimy aby polscy crossiści obawiali się zbyt konkurencji Francuzów Dartigne’a, Baddariego lub Marchala.

Czasu na przygotowanie jest dość dużo, a łagodna temperatura idealnie sprzyja treningowi w terenie.

Teraz ma głos P. Z. L. A. Najpewniej drużynę biegaczy wyśle, gdyż obaw komuromita cji nie ma.

NAJDROŻSI PIŁKARZE ŚWIATA



Dawid Jack, Halliday i James

środkowa trójka londyńskiego klubu „Woolwim Arsenal”. Pomimo odstępnego w wysokości 25,000 szterl., jakie klub ten wypłacił, nie może on jednak wybić się na pierwsze miejsce. James został przez klub „wystawiony na licytację”. Ten sam klub niedawno zapłacił za Halliday’a klubowi „Sunderland” — 6000 funtów!

Okręgowe mistrzostwa w koszykówce dla pań

W związku z mającym odbyć się turniejem o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej dla pań, który jak wiadomo odbędzie się w Krakowie w dniach 14 i 15 grudnia b. r. P. O. Z. G. Sp. organizuje w przyszłym tygodniu zawody celem wyeliminowania mistrza okręgu. Dotychczas nie były jeszcze przeprowadzane żadne rozgrywki w tej galezi sportu na terenie Łodzi, i dlatego mało jest drużyn kobiecych uprawiających koszykówkę. Prawdopodobnie

w turnieju okręgowym wezmą udział: LKS, WKS, K. S. Poznański i HKS i z pośród tych drużyn zostanie wyeliminowany mistrz który wyjedzie do Krakowa. Turniej krakowski ma jednocześnie na celu danie możliwości zorientowania się komisji przedolimpijskiej w materiale zawodniczek i w wyborze reprezentacji Polski na mecz ze Szwecją oraz Igrzyska w Pradze zespół reprezentacyjny w okresie zimowym odbywać będzie specjalne wspólne treningi,

a w początkach sezonu letniego zostanie zorganizowany obóz gier sportowych dla pań, gdzie nasza reprezentacja przejdzie specjalną zaprawę w koszykówce. Jak widzimy P. Z. G. Sp. ujął prace przygotowawcze na szerszą reprezentacji w zupełnie właściwy sposób i miejmy nadzieję, że nasze zawodniczki jakkolwiek poraż pierwszy spotkają się w meczu międzypaństwowym nie przyniosą ujemny sportowi polskiemu.

AKTUALIA SPORTOWE

W ubiegłą sobotę i niedzielę W.Z.G.Sp. zorganizował turniej o mistrzostwo stolicy w piłce ręcznej. Mistrzostwo zdobyło druż. Marymontu.

Według doniesień z Nowego Jorku, amerykański związek lekkoatletyczny postanowił wziąć udział w t. zw. Olimpiadzie kobiecej w Pradze 1930 r. Ameryka wysyła do Pragi silny zespół złożony z 40 zawodniczek.

Król Egiptu Faud jest wielkim zwolennikiem sportu. Ostatnio z inicjatywy króla wybudowano wielki stadion w Aleksandrii na 25.000 osób dla pierwszych igrzyska afrykańskich. Otwarcie dokonał król osobiście w defiladzie wzięło 5000 zawodników.

Polska druż. piłki nożnej w Paryżu „La Pologne” odniosła piękny wynik z White Harriers wychodząc na remis (2:2) do przerwy 2:0 White Harriers po siada 7 graczy angiłków.

Dr. med.

E. GUTMAN

choroby dzieci
przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 11.
(Zawadzka 1). Tel. 173-00
przyjmie od 4—5

Ważne! Czytajcie!

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

czytelnicy i prenumeratorzy
„Głosu Polskiego”
posiadający w mieszka-
niach

RADJO mogą mieć

na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa naszego (Piotrkowska 106)

naładowane akumulatory.

10 kuponów 10

Kto okaże w administracji dziennika „Głos Polski” — Piotrkowska 106 —

10 takich kuponów 10

będzie miał
bezpłatnie
naładowane
akumulatory.

Każdy, kto ma
radjo w domu
niech wytnie i schowa
niniejszy kupon.

Za niezwykłą premja

spotka się napewno z wielkim zadowoleniem ze strony naszych stałych czytelników i ogółu radioamatorów.

Ważne! Czytajcie!

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna.

SALA FILHARMONJI

Wtorek, dnia 3-go grudnia 1929 r. o godz. 8.30 wiecz.

Wielki Koncert Symfoniczny

Dyrygent:

Ignacy NEUMARK

Solista:

ZLATKO

BALOKOVIC

(Skrzypce) — Jugosławia.

PROGRAM:

BEETHOVEN: SYMFONJA III. „EROICA“
BEETHOVEN: Koncert skrzypcowy.
WEBER: Uwertura „Oberon“.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 rano do 2-jej po poł. oraz od g. 4-jej do 7-jej wiecz.

Wykwalifikowana korespondentka

polka pisząca biegle na maszynie potrzebna do instytucji społecznej. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw snb. „Samodzielnia“ w adm. pisma

Zycie płciowe!

Wobe braku gotówki — wielkiego zapasu książek, dajemy 10 cennych, pożytecznych książek tylko za 5 zł. 1) Dr. Jozan: „Życie płciowe kobiety“. Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy — ma sz“. Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz: „Samogwałt mężczyzn — kobiet“. 4) Dr. Weininger: „Tajemnice kobiet i mężczyzn“. Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne“. — Dajemy 5 innych, pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł — Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową, na wydatki załączyć zł. 1.50 — (można znaczki pocztowe). Ogłoszenie załączyć. Warszawa, Redakcja „Świt“ Nowowiejska 32—6.



Powrócił Dr. med. P. Langbard Choroby skórne i weneryczne Zawadzka 10. Tel. 106-30 od 9—1 i 5—8 w.

Tańców nowoczesnych wyucza pojed. i w kompletach J. WAJNTRAUB w asystencji mistrza zagran. w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 44 2-gie podw. lewa ofic. parter Informacje od 10 rano do 10 wiecz.

Czytelnia Powszechna Piotrkowska Nr. 37 w podwórzu. Poleca duży wybór książek w czterech językach. Ostatnie nowości.

Ostatnie nowości Tańców Nowoczesnych wyucza w grupach i oddzielnie Karol Trinkhaus dyplom. naucz. tańca ul. Andrzeja Nr. 17 l. of. II wejście, parter.

SZKOŁA TANCA dypl. nauczyciela J. Zalcmana ul. Cegielniana 54 Tańców najnowszych wyucza się bez względu na zdolności w ciągu 8 lekcji w grupach i pojedynczo. Początek kursu 4 listopada. Informacje od 5 do 10 w.

Całkowity KURS TAŃCA wyucza bez względu na zdolności dypl. naucz. D. FRYDWALD Południowa 10 Początek kursu dn. 4 listopada zapisy od 12 — 10 w. UWAGA: Dla związków 50 proc. rab.

ZA GROSZE (w stosunku do cen miejscowych) REPERACJE I PRZERÓBKI Radio aparatów na wszelkie typy. Reperacje akumulatorów SAMOCHODOWYCH „VALVO“ ul. Cegielniana 61.

Wielka okazja tania wyprzedaż Ubiory dzieciinne „MAISON L'ENFANT“ ul. Cegielniana 55 poleca wszelkiego rodzaju ubiory dziecięce dla dziewcząt i chłopców jak: paletka, sukienki, ubranka, mundurki dla uczniów i uczennic bieliznę i obuwie. Również przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Uwaga! Warunki dogodne. Ceny przystępne.

Do akt N 1352.1929 r. Ogłoszenie. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi. Tomasz Chorzelski, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza N 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fabjana Adera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 5.000.— zgodnie z art. 1070 U.P.C. niżej ceny szacunku. Łódź, d. 19.XI.29 r. Komornik T. Chorzelski

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Kanalizacyjno-Wodociągowe J. JARCHOWSKI i S-ka Łódź, ul. Piotrkowska 81 TELEFON 20.8-32. Przyłączenia kanalizacyjne do sieci miejskiej, Plany, Kosztorysy i porady fachowe.

Zakłady Slusarsko-Mechaniczne BRACI KEDRZENSKICH ULICA NOWA 12. DO WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW I MOTOCYKLISTÓW Niniejszem zawiadamiamy P. P. że otworzyliśmy Zakłady do Generalnego remontu Samochodów i Motocykli oraz budowy karoserji, posiadamy własne Garaże. Wszelkie roboty będą wykonywane tylko przez specjalistów, solidnie, punktualnie, po cenach przystępnych.

Ogłoszenia Drobne

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD TAPICERSKI B-ci GABALÓW, Sienkiewicza 40, w podwórzu i skład mebli Nawrot 8. Polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe i pojedyncze meble, oraz w wielkim wyborze otomany, tapczany, fotele, kozetki, krzesła, a także przyjmujemy wszelkie zamówienia.

MOTRAC-POL. Nie kupujcie dopóki nie obejrzyście wyszczególnionych mebli mojej pracowni tapicerskiej, gdzie można nabyć za gotówkę i na raty: otomany, materace, kozetki, tapczany, krzesła różnych jakości. Ulica 11 Listopada (Konstantynowska) Nr. 24, G. Lewkowicz. 1618—21

Giełda pracy

CHCESZ OTRZYMAĆ POŚADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42 M. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów, 1094—31

BUCHALTER-PODATKOWIEC przyjmie prowadzenie ksiąg na godziny lub za 70 zł. miesięcznie. Od rabia zaległości. Vojtisek Przejazd Nr. 40, m. 18. 1576

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczając absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. synd. przemysł. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji: wieczorem 7—9. Piotrkowska 183, l. p. 1566

Doniesienia rozmaite

PRZYBLAKAŁ SIĘ pies Nr. 1738. Odebrać Kątna 4, W. Bac, od 6—7 1613—28

DZIECKO dziewczynka 7-dniowa nie chrzczona może być oddana na własność bezdzietnym rodzicom. Zgłaszać się w godzinach od 10 rano do 12 i od 3-6 po poł. Grabowa 32 m. 22 II p. front 1620

GABINET kosmetyczny Marii Góralczyk Kilińskiego Nr. 117. Masaże twarzy i ciała, usuwanie zmarszczek, piegów węgrows i pryszcz. Maski odmładzające. 1360x2

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera. Odsyskało zdrowie, używając ziola sławnego na cały świat Dr. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego; Żądajcie bezpłatnej broszury Pouczającej. Adres: Liszki—Apteka. 1399—21

Zagub. dokumenty

ZGINĘŁA książeczka wojskowa na imię Hecla Romanowskiego wydana przez P. K. U. w Łodzi. 1615—27

ZGUBIONO legitymację zapomogową wydaną przez P.U.P.P. za 17252 na nazwisko Piotra Kominka 1614

ZAGUBIONO wyciąg z ksiąg stałej ludności m. Łodzi, wydany na imię Nadzieży Ab. dnia 7. XI. 1929 1598

ZGUBIONO metrykę i kartę rejestracyjną wydaną w magistracie m. Rudy-Pabjanickiej za Nr. 33 na nazwisko Czesława Tomaszewskiego 1630

ZAGINĘŁA matrikuła wydana przez Gimnazjum A. Rothera na imię Alisli Szmid-tówny ucznicy V kl. 1623

Bezpłatnie!

Redaktor Szyller-Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter zdolności i przeznaczenie bezin-teresownie. Napisz imię, nazwisko, — miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyc Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wiecz.



Czytelnia „OSWIATA“ 6-go Sierpnia 34 w podw. poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby dla młodzieży, oraz duży wybór pomocy szkolnych. Cena 1.30.



STENOGRAFIJ polskiej i niemieckiej wyucza systemem uproszczonym

Henryk Berman obecnie: ul. Piotrkowska 166 m. 3. Tel. 73-13. Informacje i zapisy pocz. od 6—9 w.

Instytut de Beauté Anna Rydel, (Diplomée de l'Université de Paris)

Cegielniana 19, m. 8. tel. 69-92 Godziny przyjęć dla Pań i Panów od 10—8

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, węgrows i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia. (Arsowagalvanoaradyzacja). Kwarc. Solux. Helioterapia. Farbowanie włosów

Kto chce mieć zdrowe dzieci i korzystać z świeżego powietrza, to proszę przynieść wózki dzieciinne do pokrycia ceratą TAPICER I. GNAT ul. Południowa 21

Zakłady Ceramiczne Tow. Akc. w Grudziądzu POLECA: KARPIÓWKE FALCÓWKE HOLENDERKE RZYMSKA WIEŻOWA DRENY CEGLY LICÓWKE KOMINÓWKE DĘTA WIEKOWA TAWALÓSC WYRÓBÓW PIĘKNY WISNIÓWY KOLOR. CENY ZREDUKOWANE.



Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 10.1-99. Redakcja i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 10.7-99. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy, przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych, Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt. wiersz. milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyyczajne po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy z wyraz (najmniejsze 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamieszczone droższe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.